Rok I. Warszawa, Niedziela 1 Września 1929 r. Nr. 200

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

FRANCJA I POLSKA

W murach Warszawy bawi obecnie grupa parlamentarzystów francuskich, przedstawicieli obu Izb. Goście z Francji zwiedzili już Wystawę Krajową w Poznaniu i oglądali wielkopolską wieś, zaznajamiając się z naszą gospodarką rolną wielkiej i małej własności.

Nietylko Poznań, ale i ludność wiejska Polski Zachodniej otwartem sercem, szczerze i radośnie witała naszych przyjaciół i sprzymierzeńców. Parlamentarzyści francuscy mogli przekonać się, jak głęboko są w naszym narodzie podstawy przyjaźni dla Francji i jak wielkie jest, w szerokich nawet warstwach społeczeństwa, zrozumienie doniosłości sojuszu francusko - polskiego, najważniejszego w Europie powojennej czynnika pokoju.

Z radością też szczerą cała Polska słuchała słów przewodniczącego wycieczki francuskiej, p. Jeana Locquina, który na ratuszu poznańskim powiedział:

— Polska tak, jak ją utrwalił Traktat Wersalski w granicach, które za zgodą zostały jej przyznane i sankcjonowane przez wszystkie narody — może być spokojna. Ma ona za sobą nietylko własną świadomość i sumienie, ponieważ jest głęboko pokojowa, ale ma również za sobą sumienie całego świata cywilizowanego. Ponieważ nie jestem dyplomatą, mogę to stwierdzić, dyplomaci często muszą ukrywać swe myśli.

W imieniu Senatu i Izby francuskiej, w imieniu wszystkich stronnictw demokratycznych, w imieniu wszystkich stronnictw republikańskich tych dwóch wielkich zgromadzeń prawodawczych francuskich, mogę Was zapewnić, że ani jeden z nas nie dopuszcza możliwości rewizji granic polskich, ale przeciwnie wszyscy, tak jak tu jesteśmy, uczynimy, jeżeli to będzie konieczne, rzeczy niemożliwe, aby przeszkodzić najmniejszemu zamachowi na Wasze terytorjum, Wasze granice, Waszą niepodległość".

Słowa te p. J. Locquina znajdują głęboki odzew w duszach polskich i pogłębiają braterstwo polsko - francuskie, a przyjaźń, trwającą przez długie stulecia, wypróbowaną w ciężkich chwilach, — i nie przeminą bez echa i poza granicami Polski i Francji.

Tak wiele istnieje czynników na świecie, którym zależy ogromnie na osłabieniu węzłów, łączących nas z Francją, gdyż wiedzą, iż nowy porządek w Europie, oparty na Traktacie Wersalskim, ma w sojuszu polsko - francuskim najsilniejsza ostoję.

Francja i Polska związane są z sobą nietylko wspólną kulturą łacińską, nietylko tradycyjną odwieczną przyjaźnią, nietylko krwią, przelaną wspólnie w obronie wolności i sprawiedliwości, ale i przyszłemi swemi losami...

Jeśli niebezpieczeństwo zagrozi Francji nad Renem — to samo niebezpieczeństwo spojrzy nam w oczy nad Wisłą. A jednocześnie zagrożona przez wroga Wisła, oznacza nacisk na Francję od strony Renu. Francja i Polska są strażniczkami pokoju europejskiego, któremu wiecznie grożą teutońska nienasycona zaborczość i chęć panowania nad naszą częścią świata.

Żyjemy w czasach, gdy i Francja i Polska mogą być narażone na ciężkie próby. Międzynarodowym siłom złowrogim solą jest w oku potężna Francja i obok niej stojąca Polska zagospodarowana, zwarta w sobie i gotowa w każdej chwili odeprzeć atak nieprzyjaciela. Siły te, nieprzebierające w środkach, chciałyby uśpić czujność i Paryża i Warszawy.

Próżne są ich zabiegi.

Długo jeszcze w powojennej Europie intrygować będą wrogowie pokoju, wilcy w owczych skórach, aby wkońcu przekonają się, że granice polskie są nienaruszalne, że żadna moc ludzka nie zmieni tego stanu rzeczy i że świat nie zdzicza! jeszcze ostatecznie, by miał stanąć po stronie rabusia cudzego mienia, który czuje się dziś pokrzywdzonym dlatego, że odebrano mu sporą część łupu.

Pobyt więc w Polsce polityków francuskich, witanych z całą serdecznością obecnie przez stolicę, Warszawę, jest stwierdzeniem przyjaźni dwóch narodów, w chwili trudnej, jest podkreśleniem nienaruszalności praw międzynarodowych, wykutych z twardej bryły doświadczeń wojny światowej.

L. R.

WALKI W PALESTYNIE

Papież wobec wypadków w Palestynie

RZYM. (PAT.). — Wielkie wrażenie wywołał w Rzymie fakt, iż Papież osobiście odradził pielgrzymkom, wybierającym się do Ziemi Świętej, wyjazdu w chwili obecnej, co uważane jest tutaj za dowód bardzo poważnej sytuacji w Palestynie. Ojciec św. niezmiernie żywo interesuje się wypadkami w Palestynie i telegraficznie zażądał od delegata apostolskiego szczegółów i wiadomości o losie instytucyj katolickich w Ziemi Świętej.

Oficjalny spokój

LONDYN. (PAT.). — Urząd kolonjalny podaje, że sytuacja w Palestynie i Transjordanji nie budzi obaw. Drobne zakłócenie spokoju wydarzyło się jedynie w Safet. Oddział żołnierzy, który przybył natychmiast na miejsce wypadku, przywrócił spokój. W ciągu dnia wczorajszego władze brytyjskie otrzymały wiadomość, że na Palestynę maszerują z Syrji silne oddziały zbrojnych Arabów. Po otrzymaniu tej wiadomości wysłano natychmiast na granicę syryjską kilka samolotów wojskowych.

WIEDEŃ. (PAT.). — Wedle doniesień dzienników z Jerozolimy od czasu, kiedy wojska zostały w mieście silnie skoncentrowane panuje wszędzie spokój. Nastrój jest jednak nadal naprężony. Amerykański konsul jeneralny udzielił obywatelom amerykańskim rady opuszczenia Palestyny. Pociągi do Egiptu są przepełnione.

Dalsze zaburzenia

BERLIN. (PAT.). — Biuro Wolffa donosi z Jerozolimy, że w Safet wybuchły rozruchy. Zanim przybyły posiłki wojska, oddział Arabów napadł na osiedla żydowskie, przyczem pięciu Żydów zostało zabitych, a 20 rannych. Arabi podpalili domy na głównej ulicy w dzielnicy żydowskiej. Ludność Jerozolimy jest znowu nadzwyczaj podniecona, gdyż ze względu na święto mahometańskie Arabi zgromadzeni są w meczetach i istnieje obawa, że po modlitwach wybuchną rozruchy. Wszystkie sklepy są zamknięte. W punktach zagrożonych krążą patrole.

Polityka angielska żydowska bez zmiany

WIEDEŃ. (PAT.). — Wedle doniesień dzienników z Londynu, Minister Kolonij, lord Passfield, oświadczył przywódcy syjonistów, dr. Weitzmannowi w imieniu Rządu angielskiego, że Rząd odwoła tych urzędników angielskich z Palestyny, którzy zachowywali się biernie podczas rewolucji arabskiej. Rząd przyzna również odszkodowanie osadnikom żydowskim za ich zniszczone mienie. Dalej oświadczył Minister Kolonij, że Rząd trwa nadal przy deklaracji Balfoura, oraz, że żydowski ruch kolonizacyjny będzie popierany w dalszym ciągu jeszcze bardziej, niż dotychczas.

Dymisja Wysokiego Komisarza

WIEDEŃ. (PAT.). — „United Press" donosi z Tel - Awiwu, że Wysoki Komisarz Palestyny, Chancellor podał się do dymisji.

Angielskie ekspedycje karne

LONDYN. (A.W.). — Władze angielskie w Palestynie pragnąc zapobiec dalszym krwawym zajściom, w miarę nadchodzących wiadomości o ruchach Arabów, wysyłają do poszczególnych miejscowości ekspedycje karne, których zadaniem jest rozbrajanie oddziałów arabskich, oraz niszczenie materjału wojennego przez nich posiadanego. Ekspedycja karna wysłana została m. in. do miejscowości Surdakir, której mieszkańcy Arabi dokonali napadu na ludność żydowską w pobliskiej miejscowości, rabując i zabijając. Oddział angielski zdobył Surdakir atakiem na bagnety, rozgramiając oddział Arabów.

Ostre pogotowie francuskie

PARYŻ. (A.W.). — Wobec rosnącego wzburzenia Arabów na terenach mandatowych Francji, władze francuskie zarządziły ostre pogotowie wojsk francuskich, przebywających na tych obszarach. Również poczyniono przygotowania do ewentualnego przewozu wojsk. Oddziały Legji Cudzoziemskiej gotowe są w każdej chwili do wyruszenia.

Ochotnicy żydowscy

RYGA. (PAT.). — Mający swą siedzibę w Rydze centralny komitet światowej organizacji żydowskiej „Trumpeldor" wystosował do brytyjskiego Min. Kolonij telegram, zawiadamiający, iż organizacja może wystawić 3 tysiące ochotników z Palestyny, St. Zjedn. Polski, Litwy, Łotwy, Niemiec, Belgji, Francji, Rumunji, Czechosłowacji, Austrji, Węgier i Chin. Ochotnicy ci stanowiliby, pod dowództwem brytyjskiem, wojsko żydowskie dla celów obrony Palestyny.

Solidarność mahometan

WIEDEŃ. (PAT.). — Wedle doniesień dzienników bagdadzkich, mahometanie zwołali wielki wiec protestacyjny przeciwko polityce syjonizmu. Partja nacjonalistyczna w Bagdadzie wysłała depeszę do Premjera MacDonalda, zwracającą się energicznie przeciwko polityce syjonistów w Palestynie. Pisma bagdadzkie zaznaczają, że spokój w Palestynie nastąpi dopiero wtedy, kiedy sfery miarodajne zrezygnują z realizowania idei państwa żydowskiego.

Oburzenie na Anglję

LONDYN. (A.W.). — Według wiadomości z Palestyny zarówno Arabi jak i Żydzi wyrażają swe oburzenie na postępowanie Rządu angielskiego. Arabi twierdzą, że Anglicy nietylko bronią ludności żydowskiej, ale i uzbrajają Żydów do walki z Arabami. Natomiast Żydzi twierdzą, iż Rząd angielski nietylko nie zabezpiecza ludności żydowskiej przed napadami Arabów, ale nawet rozbraja oddziały samoobrony żydowskiej. Sytuacja, mimo pewnego odprężenia jest w dalszym ciągu groźna i każdej chwili dojść może do nowych większych starć. W wielu miejscowościach w czasie napadów arabskich domy chrześcijan, dla odróżnienia ich od domów żydowskich naznaczone były krzyżami, narysowanemi niebieską barwą.

Oblężenie Ligi Narodów

GENEWA. (PAT.). — W kuluarach Ligi żywo komentowane są ostatnie wypadki w Palestynie, które interesują bezpośrednio Ligę Narodów, z jej bowiem mandatu Wielka Brytanja sprawuje rządy w Palestynie. W kołach żydowskich podnoszone jest wysoko stanowisko konsula Rzplitej Polskiej w Palestynie, p. Zbyszewskiego. Z różnych stron napływają do sekretarza jeneralnego telegramy protestacyjne. Według istniejącej procedury sekretarz jeneralny przekaże wszystkie te skargi przewodniczącemu komisji mandatowej, p. Teodoliemu do rozpatrzenia. Spodziewają się tu, że przedstawiciel Anglji złoży doniosłe oświadczenie w związku z wypadkami palestyńskiemi. Dzisiaj przybył tu p. Sokołow, prezes komitetu wykonawczego organizacji syjonistycznej, który uda się następnie do Lozanny na nadzwyczajne zebranie komitetu wykonawczego i rady organizacyjnej syjonistycznej, zwołanych na środę.

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki donoszą z Genewy, że liczba petycyj, które wpłynęły obecnie do Ligi Narodów z powodu wypadków palestyńskich, wzrasta coraz bardziej. Również i Arabi wnieśli petycje, domagające się zniesienia deklaracji Balfoura. Wobec takiego stanu rzeczy w kołach Ligi Narodów powstała myśl zwołania nadzwyczajnej sesji komisji mandatowej celem omówienia problemu palestyńskiego.

DZIEŃ POLITYCZNY

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY

Opracowano program przyjęcia parlamentarzystów francuskich w Warszawie przez władze municypalne stolicy. W niedzielę, 1-go września, odbędzie się raut w salach Rady Miejskiej. W poniedziałek i wtorek goście francuscy zwiedzą miasto oraz instytucje miejskie i rządowe, przyczem będą w tym celu rozbici na grupy. W poniedziałek wieczorem parlamentarzyści francuscy będą na specjalnem przedstawieniu galowem „Pana Twardowskiego" w Operze.

BUDŻET PAŃSTWA NA RADZIE MIN.

W piątek wpłynęły do departamentu budżetowego Min. Skarbu budżety pozostałych Ministerstw i Prezydjum Rady Ministrów. W Min. Skarbu rozpoczęły się konferencje celem uzgodnienia poszczególnych projektów preliminarzy budżetowych. W konferencjach tych bierze udział Minister Skarbu, p. Matuszewski. Budżet państwa znajdzie się na Radzie Ministrów w końcu m. września.

RAPORT KONSULA ZBYSZEWSKIEGO

Do Min. Spraw Zagr. nadszedł telegraficzny raport jeneralnego konsula polskiego w Palestynie, p. Zbyszewskiego, o wypadkach tamtejszych. Raport zawiera ogólny bilans strat w walkach palestyńskich. Podczas walk palestyńskich poległo 93 Żydów, 46 muzułmanów i 4 chrześcijan. Rannych jest 153 Żydów, 73 muzułmanów i 12 chrześcijan. Lżej rannych jest 116 Żydów, 45 muzułmanów i 27 chrześcijan. W samym Hebronie poległo 65 osób, w tem sześć rabinów palestyńskich, 8 studentów amerykańskich i 1 obywatel polski. Szczegółowe dane o wypadkach w Palestynie przesłane zostaną przez konsula Zbyszewskiego drogą listowną.

WYJAZDY DO PALESTYNY

W związku z wypadkami w Palestynie zwiększyła się znacznie ilość wydawanych wiz przez poselstwo angielskie. Od 2 b. m. biuro paszportów przy poselstwie angielskiem wydało przeszło 100 wiz na wyjazd do Palestyny.

SAMOLOTY OBCE

Minister Komunikacji wydał rozporządzenie o prawie przelotu statków powietrznych państw obcych nad terytorjum Polski. Bez przepustek przelatywać mogą nad Polską samoloty sportowe i myśliwskie w myśl konwencji z roku 1919. Wszystkie inne samoloty zagraniczne zaopatrzone muszą być w przepustki lub też pozwolenia dyplomatyczne. W wypadku nieposiadania tych dokumentów mają władze polskie prawo aresztowania statków powietrznych.

ZE ZWIĄZKU POCZTOWCÓW

Związek Pocztowców wystąpił do Ministerstwa Poczt i Telegrafów o przyznanie urzędnikom pocztowym, zatrudnionym w godzinach ponadliczbowych specjalnych wynagrodzeń. Pocztowcy domagają się dla niższych funkcjonarjuszy wynagrodzenia w wysokości zł. 1.50 za godzinę pracy ponadliczbowej, dla urzędników średnich grup uposażeniowych po 2 zł. i dla wyższych po 2.50 zł. za godzinę.

KONFISKATA

Dyrekcja Policji Państwowej w Katowicach zarządziła konfiskatę dziennika „Polonia" nr. 1760 z dnia 30 b. m. za artykuł p. t.: „Teorja a praktyka socjalistyczna".

Na zarządzenie władz skonfiskowany został nr. 101 „Gazety Grudziądzkiej" za notatkę p. t.: „Ciekawa historja", przedrukowana z warszawskiego tygodnika „Placówka". Tak samo skonfiskowano po raz pierwszy nr. 199 „Gońca Nadwiślańskiego" z dnia 30 sierpnia r. b., zawierający sprawozdanie z odbytej przeciwko b. pod prokuratorowi Fr. Fiedlerowi rozprawy sądowej. Pozatem skonfiskowała prokuratura w Toruniu „Słowo Pomorskie", wydanie grudziądzkie i toruńskie z dnia 30 sierpnia r. b., a to za artykuł wstępny z notatką redakcyjną.

ŚLUBY CYWILNE

Przed kilku dniami Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę ślubów cywilnych, zawieranych przez naszych obywateli zagranicą. Chodziło o rozstrzygnięcie na wniosek p. ministra Sprawiedliwości pytania, czy małżeństwo, przez obywatela polskiego z b. zaboru rosyjskiego zawarte jedynie w formie cywilnej — jest ważne, czy też nie.

Prawo małżeńskie z r. 1836, obowiązujące w b. Kongresówce, ślubów cywilnych nie uznawało. Obecnie jednak, od czasu przyjęcia przez Polskę w r. 1926 Konwencji Haskiej w sprawie międzynarodowych stosunków prywatnych, sytuacja się zmieniła. Ustawa z r. 1926 uznała, że, zgodnie z przepisami Konwencji Haskiej, decydującem winno być w sprawie ważności ślubu miejsce zawarcia małżeństwa. Opierając się na powyższej ustawie, Sąd Najwyższy orzekł, że, jeżeli nasi obywatele zawarli małżeński związek cywilny w kraju, w którym dozwolone są same tylko śluby cywilne, to związek ten musi być uznany za ważny również i w Polsce.

Powyższe orzeczenie Sądu Najwyższego dało okazję prasie liberalno-masońskiej („Epoka") do wznowienia zaciekłej propagandy, zwalczającej wyznaniowe ustawodawstwo małżeńskie na ziemiach polskich.

„Epoka" twierdzi, że uznanie ważności cywilnych ślubów, zawieranych przez obywateli polskich zagranicą, jest niejako wstępnym aktem do kodyfikacji cywilnego ustawodawstwa małżeńskiego w Polsce odrodzonej.

Przyznać należy, że zasady Konwencji Haskiej stanowią pewne niebezpieczeństwo dla katolickiego ustawodawstwa małżeńskiego.

Wskutek zerwania w wielu krajach z prawem małżeńskiem kanonicznem, wytworzyły się między poszczególnemi ustawodawstwami państwowemi na polu prawa małżeńskiego dość daleko sięgające różnice. Dlatego też pojawiło się dążenie do wytworzenia jednolitego, powszechnego ustawodawstwa małżeńskiego, jakiem w pewnych granicach było dawniej prawo kanoniczne. Odpowiednie normy w tej dziedzinie stormułowano na międzynarodowej Konwencji w Hadze pod datą 12 czerwca 1902 r., w których wzięła udział znaczna ilość państw europejskich, łącznie z Austrją, Rosją i Prusami.

Sprawę zawarcia wyznaniowego związku małżeńskiego omawia artykuł 5-ty powyższej Konwencji, gdzie m. in. postanowiono, że

„ze względu na formę ma być małżeństwo zawsze jako ważne uznane, gdy jego zawarcie odpowiada ustawom tego kraju, w którym nastąpiło".

Dodano tu jednak zastrzeżenie, że

„Kraje, których prawo przepisuje religijną formę ślubu, nie mają obowiązku uznawać ważności małżeństw swych obywateli, zawartych z pominięciem tych przepisów zagranicą", — a więc zawartych także w formie ślubu cywilnego.

Na te koncesje nie zgodzili się jednak przedstawiciele Cesarstwa Rosyjskiego, i żądali, aby małżeństwo, zawarte zagranicą z obejściem formy kościelnej, nakazanej prawem państwa, do którego nowożeńcy należą, było wogóle uznane za nieważne, nawet w państwie, gdzie je zawarto. Żądanie to nie zostało jednak uwzględnione. Wskutek tego Rosja nie uznała Konwencji Haskiej z r. 1902.

W Austrji również nie nastąpiło jej przyjęcie przez parlament.

Polska niepodległa zasady tej Konwencji przyjęła 2 sierpnia 1926 r.

Konwencję tę nasze ciała ustawodawcze zaaprobowały wraz z zastrzeżeniem, że

„kraje, których prawo przepisuje religijną formę ślubu, nie mają obowiązku uznawać ważności małżeństw swych obywateli, zawartych z pominięciem tych przepisów zagranicą".

Do liczby krajów, „których prawo przepisuje religijną formę, ślubu", należy b. Kongresówka.

Przystąpienie Polski do Konwencji Haskiej z r. 1902 w niczem tego stanu rzeczy nie zmieniło, uznając domniemanie w całej rozciągłości istniejące na ziemiach polskich ustawodawstwo małżeńskie.

W ciągu całego okresu od przyjęcia w r. 1926 Konwencji Haskiej do ostatnich czasów, nie było u nas pod tym względem żadnej wątpliwości. Władze nasze nie uznawały za ważne ślubów cywilnych, zawartych przez obywateli polskich z b. zaboru rosyjskiego zagranicą jedynie w formie cywilnej.

Obecnie, wskutek wątpliwości, podniesionej przez p. ministra Sprawiedliwości, Sąd Najwyższy orzekł, że małżeństwa takie są ważne.

Pomijając meritum sprawy, stwierdzić jedynie musimy, że władze kościelne powyższego orzeczenia nie mogą uznać za miarodajne i obowiązujące, gdyż według prawa kanonicznego śluby cywilne są zwykłym konkubinatem. Dlatego też nasze urzędy kościelne nie mogą rejestrować małżeństw obywateli polskich, zawartych zagranicą w formie cywilnej, w księgach stanu cywilnego.

Uznanie zaś przez państwo ważności takich małżeństw winno pobudzić nasze koła katolickie do większej czynności, by nie dopuścić do narzucenia wszystkim dzielnicom polskim projektowanej przez Komisję Kodyfikacyjną ustawy o rozwodach i ślubach cywilnych.

M.

NA DALEKIM WSCHODZIE

Koncentracja wojsk

TOKIO. (A.W.). — Nad granicę chińską wysłano dwie dywizje kawalerji mongolskiej.

TOKIO. (A.W.). — Z Władywostoku donoszą, iż do Chabarowska przybył dowódca sowieckiej armji Dalekiego Wschodu, Blucher, który dokonał szczegółowej inspekcji oddziałów sowieckich. Blucher wyraził niezadowolenie z powodu braku entuzjazmu oraz udzielił surowej nagany kilku czerwonym oficerom.

W Chabarowsku formowane są oddziały rekrutujące się z ludów i plemion Dalekiego Wschodu.

Walki

LONDYN. (A.W.). — Utarczki na granicy chińsko - sowieckiej trwają w dalszym ciągu, nie przybierają jednak większych rozmiarów. W pobliżu stacji Grodekowo doszło do walki między sowiecką strażą graniczną, a oddziałami białych partyzantów, którzy przedostali się na terytorjum Sowietów. Oddział sowiecki stracił jednego oficera i czterech żołnierzy. Partyzantów zabitych padło trzech.

Zamach na Czang - Kai - Szeka

PARYŻ. (PAT.). — Ajencja Havasa donosi z Szanghaju, że straż przyboczna Czang - Kai - Szeka, podburzana przez komunistów, uknuła spisek i usiłowała go zamordować. Spiskowcy zostali aresztowani. Śledztwo wykryło istnienie rozgałęzionej organizacji komunistycznej. Wśród stronników Feng - Jun - Sianga i komunistów dokonano licznych aresztowań. Istnieje obawa poważnych zamieszek.

Pomoc obywatelom sowieckim

CHARBIN. (PAT.). Tass. — W lokalu konsulatu sowieckiego rozpoczęto rozdawnictwo członkom rodzin aresztowanych obywateli sowieckich zasiłków z sum, nadesłanych przez Rząd sowiecki do konsulatu niemieckiego.

Akcja Japonji

TOKIO. (A.W.). — Wobec tego, że nadzieje na rozwiązanie konfliktu chińsko - sowieckiego na podstawie paktu Kellogga maleją z dnia na dzień, prasa japońska wyraża zdanie, że jedynie Japonja może w chwili obecnej odegrać rolę pośredniczki między Chinami a Z. S. S. R. W związku z tym konfliktem pozycja Japonji na całym dalekim wschodzie została wzmocniona. W dalszym ciągu krążą pogłoski, że w razie zbyt daleko idącej aktywności wojsk sowieckich w pobliżu Korei, Rząd japoński nie cofnie się przed pońskiem na wschód od Władywostoku najdalej idącemi środkami. Na morzu japońskiem krążą eskadry japońskiej marynarki wojennej.

Likwidacja konfliktu

MOSKWA. (PAT.). — Konflikt sowiecko-chiński zbliża się ku końcowi. Komisarjat Ludowy Spraw Zagr. ogłasza, że za pośrednictwem Rządu niemieckiego otrzymał notę chińską z dnia 27 b. m., omawiającą warunki likwidacji konfliktu. Jeden z warunków dotyczy mianowania przez Sowiety nowego zarządzającego koleją wschodnio - chińską. Odpowiedź sowiecka warunku tego w zasadzie nie odrzuca, uzależnia go tylko od tego, aby i Rząd chiński zmienił swojego przedstawiciela w zarządzie koleja.

MOSKWA. (PAT.). Tass. — Litwinow zawiadomił ambasadora niemieckiego, von Dircksena, iż Rząd sowiecki gotów jest przyjąć propozycję Rządu chińskiego, dotyczącą podpisania wspólnej deklaracji o załatwieniu konfliktu, z pewnemi zmianami. Równocześnie Litwinow wręczył proponowany przez Rząd sowiecki tekst tej wspólnej deklaracji.

MOSKWA. (PAT.). Tass. — Wręczając sowiecki projekt wspólnej deklaracji, Litwinow oświadczył ambasadorowi von Dircskenowi, iż Rząd sowiecki nie widzi żadnego powodu do mianowania nowego dyrektora i wicedyrektora, jak to proponuje chiński projekt deklaracji, na miejsce osób, które były w swoim czasie legalnie mianowane i spełniały swe funkcje ściśle według traktatów, wszelako, jeżeli Rząd chiński mianuje nowego prezesa dyrekcji na miejsce obecnego prezesa, ponosząc bezpośrednio odpowiedzialność za naruszenie ustalonego na kolei wschodnio - chińskiej, na mocy traktatów, stanu rzeczy, to komisarjat ludowy Spraw Zagranicznych, wierny polityce pokojowej, stale prowadzonej przez Z. S. S. R., i idąc na spotkanie życzeń Rządu chińskiego, przedstawi Rządowi sowieckiemu sprawę mianowania nowego dyrektora i wicedyrektora. Następnie Litwinow oświadczył, iż byłoby pożądanem, aby mianowanie to odbyło się równocześnie z podpisaniem tekstu wspólnej deklaracji.

MOSKWA. (PAT.). Tass. — Litwinow wręczył ambasadorowi von Dircksenowi następujący projekt wspólnej deklaracji: Obie strony oświadczają, iż uregulują wszystkie sporne kwestje, zgodnie z konwencją z 1924 r., a w szczególności warunki odkupu kolei wschodnio-chińskiej w myśl art. 9 konwencji pekińskiej. Obie strony mianują niezwłocznie swych przedstawicieli, należycie upełnomocnionych do prowadzenia konferencji, celem uregulowania wszystkich spraw, wymienionych w paragrafie poprzednim.

GŁOSY I ODGŁOSY

GOŚCIE Z FRANCJI

Gazeta Warszawska witając przyjazd do Warszawy delegacji parlamentu francuskiego — pisze:

— Nadchodzą ciężkie dni zarówno dla Polski, jak i dla Francji. Zmieniona sytuacja polityczna, w jakiej żyć będzie Europa, niesie za sobą wiele niebezpieczeństw, wierzymy jednak, że sojusz polsko - francuski wyjdzie z tych prób nietylko nienaruszony, ale utrwalony i wzmocniony.

Jest on bowiem wyższy i trwalszy od zmiennych nastrojów i konjunktur politycznych, wypływa ze wspólnoty cywilizacyjnej i najistotniejszych interesów obu narodów, jest kategorycznym nakazem dziejów.

Naród polski zdecydowany jest twardo bronić swoich praw i swojego honoru. Nie ulęknie się on gróźb rzucanych mu coraz częściej i potrafi po męsku stawić czoło niebezpieczeństwu.

Cieszymy się, iż nasi sojusznicy i przyjaciele francuscy zdają sobie z tego dokładnie sprawę i pomni na swoje zobowiązania sojusznicze, oświadczają jasno i niedwuznacznie, że „ktokolwiek dotknie Polski — dotyka Francji".

Jest to najlepsza rękojmia stałości nowego porządku Europy i najpewniejsza podstawa, zarówno wspólnego bezpieczeństwa, jak i pokoju na naszym kontynencie.

ARAB O WYPADKACH W PALESTYNIE

Berliner Tageblatt przytacza p. t. „Arabski punkt widzenia" głos przedstawiciela Arabów w sprawie krwawych zajść w Palestynie: Arab m. in. pisze:

Syjoniści, dążąc do zrealizowania swych celów w Palestynie, nie zastanowili się, co się stanie z arabską ludnością kraju, która z powodu emigracji żydowskiej, została skazana na głód i nędzę.

Ludność arabska w Palestynie, znajduje się w strasznych warunkach materjalnych. Szczególnie dolega jej wielka ilość bezrobotnych, ginących wprost z głodu. Przedstawiciele ludności arabskiej, oddawna starali się, aby przy robotach publicznych w Palestynie, budowa portu w Haifie, eksploatacja Martwego Morza i t. d.), zajęci zostali arabscy robotnicy i inżynierowie, w ilości, zależnej od procentu ludności arabskiej. Niestety, władze zwlekały długo z załatwieniem tej sprawy i wkońcu jej nie załatwiły co wywołało wielkie rozgoryczenie wśród ludności arabskiej. Także żądania Arabów, aby w Palestynie otworzyć parlament, były stale przez rząd bez motywów odrzucane.

Największe jednak rozgoryczenie wśród Arabów, wywołało oświadczenie syjonistycznego tygodnika „Palestyne Weekly", kończące się takiem prowokacyjnem zdaniem:

— „Żydowski rząd, stosownie do obietnic rządu angielskiego ukoronuje w ten sposób tę swoją pracę, że na miejsce „Palestyny" wprowadzi z powrotem dawną nazwę „Judea".

Fakty te zaogniły do najwyższego stopnia tak już trudną sytuację; przy pierwszej lepszej sposobności, musiało dojść do wybuchu.

ŻYDZI I LOGIKA

Dzień Polski podkreśla groteskowe zjawisko: Żydzi demonstrują obecnie przeciwko Anglji, wówczas, gdy żołnierze angielscy staczają bitwy z Arabami w obronie życia i mienia Żydów w Palestynie:

— I w Polsce Żydzi demonstrują z powodu zajść w Palestynie, przyczem ostrze tych demonstracyj wymierzone jest także przeciwko przedstawicielstwom dyplomatycznym i konsularnym Wielkiej Brytanji. Jeżeli w zupełności rozumiemy cios, jaki dotknął Żydów, tem więcej, że znaczna część Żydów palestyńskich pochodzi z Polski i utrzymuje ścisłe stosunki z pozostałemi tu rodzinami, to nie możemy się wstrzymać od zrobienia uwagi, że demonstrowanie przeciwko poselstwom i konsulatom angielskim uważamy za niewłaściwe. Anglja jest państwem, zaprzyjaźnionem z Polską, łączą ją z nami jaknajlepsze stosunki, których nie chcemy psuć z powodu zajść w Palestynie, a przytem, że, jak zaznaczyliśmy powyżej, antyangielskie demonstracje nie leżą przedewszystkiem w interesie tamtejszych Żydów. Wybicie szyb w konsulacie angielskim w Katowicach będzie miało ten skutek, że władze nasze muszą przepraszać za to angielskiego konsula. Według naszego przekonania stała się rzecz, zasługująca na potępienie.

Niech Żydzi demonstrują z powodu zajść w Palestynie, lecz niech pamiętają, że i w demonstracjach musi być jakaś logika i że trzeba się liczyć z interesami państwa.

ŻYCIE KATOLICKIE

50-LECIE ENCYKLIKI „AETERNI PATRIS"

W związku z pięćdziesięcioletnim jubileuszem encykliki „Aeterni Patris", zachęcającej do prowadzenia studjów tomistycznych, „Osservatore Romano" wskazuje na uniwersytet Laval w Quebec, który zaraz po zjawieniu się encykliki (4 sierpnia 1879 r.) ogłosił tomizm za podstawę wykładanych tam nauk. Początkowo używano książki „Somma philosophica" kardynała Zigliara a następnie podręcznika ks. Lortie, bardziej odpowiadającego nowoczesnym potrzebom. Wspomniany uniwersytet założył również „wyższą szkołę filozoficzną", której dyrektorem był Mgr. Paquet. Pod jego kierownictwem szkoła ta stała się ośrodkiem wiedzy tomistycznej. Obecnie w związku z pięćdziesięcioleciem encykliki zorganizowała ona pięć konferencyj, których przedmiotem była Summa teologiczna św. Tomasza z Akwinu. Wśród uczestników konferencyj znajdowało się kilku Biskupów oraz Kardynał Rouleau.

Stuttgardzkie „Deutsche Volksblatt" z 3 b. m. umieszcza artykuł d-ra Rosenhauera p. t. „Leon XIII a tomizm". Autor artykułu zaznacza, że encyklika „Aeterni Patris" zainicjowała nietylko powrót do doktryny Doktora Anielskiego, ale także powrót do jego ducha i jego metod pracy. Następcy Leona XIII również zalecali troskę o wiedzę tomistyczną i o ducha tomistycznego. Pius X podkreślił w swojem Motu proprio „Doctoris Angelici" z 29 czerwca 1914 r., że Kościół od śmierci świętego Nauczyciela z Akwinu nie odbył ani jednego koncyljum, które nie czerpałoby z bogatych skarbów nauki św. Patrona szkół chrześcijańskich. Benedykt XV, ogłaszając nowy kodeks kościelny, oświadczył, że „metoda, nauka i zasady" św. Tomasza z Akwinu uznane zostały za świętą normę prawa kościelnego. Wreszcie Pius XI wyraził się, że św. Tomasza należałoby nazywać nietylko Doctor Angelicus, lecz także Doctor communis lub Doctor universalis. (KAP).

Z ŻYCIA WYCHODZTWA POLSKIEGO WE FRANCJ

Robotnicy w obronie zasad katolickich oraz dobrego imienia Polski

W dniu 25 sierpnia r. b. z inicjatywy organizacyj robotniczych „T-wa św. Teresy", „T-wa im. Moniuszki" — odbył się wielki wiec robotników polskich z Alzacji w największem mieście przemysłowem w Mulhouse, gdzie jednogłośnie uchwalono domagać się od Władz Polskich — nauczycieli, praktykujących katolików, — którzyby wychowywali młodzież w duchu katolickim i narodowym. Jednocześnie zgłoszono protest przeciwko miejscowej prasie niemieckiej, uwłaczającej czci i dobremu imieniowi wychodztwa polskiego.

Uchwalono następujące rezolucje:

1-a Robotnicy polscy zebrani w Mulhousie na wielkim wiecu w dn. 25 sierpnia r. b. w zrozumieniu, że szkoła polska na wychodztwie, jest obok roli Kościoła największym czynnikiem wychowawczym, że ona poza Rodziną wpływa na dalszy bieg życia młodzieży i od jej kierownictwa zależy polskość emigracji, zwracają się do Władz Polskich, by na wychodztwo przeznaczono najdzielniejszych nauczycieli, praktykujących katolików, którzyby również swoim przykładem wychowywali dziatwę polską na wychodztwie.

2-a Robotnicy polscy zebrani w Mulhousie na wielkim wiecu w dn. 25 sierpnia b. r. potępiają antypolskie artykuły, skierowane przeciwko wychodztwu polskiemu zamieszczone w dzienniku strasburskim: „Neueste Nachrichten", protestując tem samem przeciwko uwłaczaniu opinji Polaków na emigracji.

Sporadycznych faktów nadużyć, popełnionych przez obywateli polskich, przeważnie przez osobników, stojących poza społeczeństwem polskim, nie można zrzucić na karb całej emigracji polskiej.

Stwierdzamy przeto, że dziennik „Neueste Nachrichten" ze swoistą sobie nienawiścią pruską, w stosunku do polskości krzywdzi całe społeczeństwo i wychodztwo polskie, nazywając je „pijakami", „złodziejami" i „mordercami". (KAP).

POŚWIĘCENIE SUŁTAŃSKIEGO DOMU

Rubinda, sułtan z Ihangiro, w okręgu Nyanza w Afryce, żarliwy katechumen, zwrócił się z uroczystą prośbą do superjora misji w Rubya, ks. Ignace, o poświęcenie jego nowego i obszernego domu europejskiego w Buganguzy, starej stolicy sułtanów z Ihangiro, położonej w odległości 8 klm. od misji w Rubya. Obecność wszystkich misjonarzy, otoczonych ucznia mi małego seminarjum, którzy przybyli z orkiestrą, a dalej obecność wielu kolonistów europejskich i całego tłumu poddanych sułtana nadała tej ceremonji charakter szczególnie uroczysty. (KAP).

ALPINIŚCI WŁOSCY W HOŁDZIE OJCU ŚW.

W tych dniach kilku alpinistów włoskich z Turynu wdarło się na szczyt Gnifetti (4.559 m.) z grupy Monte Rosa i po półtoragodzinnej pracy zatknęło wśród pokrytych wiecznym śniegiem skał tarczę na pamiątkę jubileuszu Jego Świątobliwości Piusa XI.

Tarcza ta zrobiona została z bronzu w kształcie owalu, ma przeszło 40 cm. wysokości i napis: „Piusowi XI — Alpiniście — w roku Jego jubileuszu — katolicka młodzież Turynu — 1929". Tarczę na kilka dni przedtem pobłogosławił Kardynał Gamba. (KAP).

O NARODOWĄ CERKIEW PRAWOSŁAWNĄ

Dziennik „Magyarsag" drukuje godny uwagi artykuł o ważnych zmianach, jakie w najbliższej przyszłości mają być dokonane w organizacji schizmatyckiej Cerkwi węgierskiej. Przypomniawszy, że powstanie autokefalicznych Cerkwi w Bułgarji, Serbji i Grecji, a po wojnie światowej w Polsce, na Litwie, w Finlandji, Czechach, Estonji, Albanji i t. d. uczyniło władzę patrjarchy ekumenicznego w Konstantynopolu tylko nominalną, „Magyarsag" zwraca uwagę na rokowania arcybiskupa z Canterbury z głowami poszczególnych Cerkwi wschodnich o połączenie Kościoła anglikańskiego z Cerkwiami prawosławnemi. Po tym wstępie ogólnym dziennik zajmuje się sytuacją prawosławnych na Węgrzech, gdzie nie utworzyła się jeszcze Cerkiew narodowa. W swoim czasie prezes rady ministrów, hr. Bethlen, obiecał, że jeszcze w ciągu bieżącego roku poczynione będą odpowiednie kroki w tym celu. Wystąpienie rządu w tej sprawie jest konieczne, by uwolnić prawosławnych narodowości węgierskiej od wpływów serbskich i rumuńskich. Obywatele węgierscy wyznania prawosławnego pod względem prawno - kościelnym podlegają dziś Cerkwi serbskiej, albo rumuńskiej. Węgry posiadają tylko jednego biskupa schizmatyckiego, Jerzego Zubkovic'a z Szentendre, który jest wprawdzie członkiem Senatu węgierskiego, ale w sprawach kościelnych musi słuchać rozporządzeń Białogrodu. Artykuł kończy się wezwaniem pod adresem rządu, by jak najprędzej proklamował niezależność węgierskiej narodowej Cerkwi prawosławnej, tembardziej, że projektowana unja Kościołów anglikańskiego i prawosławnych może być dla dążeń węgierskich okoliczności niezwykle pomyślna. (KAP).

KULTURA I SZTUKA

OBYWATELSKA AKCJA KLUBÓW MAŁOPOLSKICH W AMERYCE

Zorganizowany przed kilkoma laty Związek Klubów Małopolskich, grupujących w sobie rodaków, pochodzących z Małopolski, rozwija się i pracuje wydatnie na korzyść poszczególnych miejscowości małopolskich. Tak więc np. Klub Luszowian wysłał już 10 tysięcy dolarów na różne potrzeby swej wioski rodzinnej. Klub Miechowiczan Wielkich zbudował tam szkołę drewnianą, a teraz przystępuje do budowy murowanej. Klub Kwikowian zbudował piękną szkołę murowaną kosztem 5 tysięcy dol. i ufundował bibljotekę. Klub Jadowiczan odrestaurował dom gminy, wyposażył straż pożarną w uniformy, a niedawno wysłał 100 dol. na odbiornik radjowy dla koła młodzieży. Klub Bielczan wysłał przeszło 2 i pół tysiąca na pogorzelców, a obecnie przystępuje do budowy szkoły murowanej, kosztem 8 tys. dolarów. Klub Miechowice Małe zbiera fundusze na wyposażenie straży pożarnej i na budowę szkoły. Klub Wietrzykowice odrestaurował zniszczoną w czasie wojny szkołę, wyposażył straż pożarną, a obecnie zbiera fundusze na budowę Domu Ludowego. Klub Pojawian zbiera fundusz na budowę szkoły. Klub Zaborowian wysłał znaczne sumy na potrzeby swej wioski, a obecnie zbiera pieniądze na wyposażenie straży pożarnej. Klub Medynia wysłał przeszło 2 tysiące dol na różne potrzeby wioski, a teraz zbiera na szkołę. Klub Obertyn zebrał już kilka tysięcy na szkołę w Obertynie, której budowa wkrótce się rozpocznie. Ta obywatelska praca Klubów Małopolskich spotyka się z wielkiem uznaniem całej prasy polsko - amerykańskiej.

POLAK PROFESOREM UNIWERSYTETU AMERYKAŃSKIEGO

Prasa polska donosi, że ks. dr. Sobieniowski, proboszcz w Lakewood, w stanie Ohio, a brat znanego literata, Florjana Sobieniowskiego, mianowany został w jesieni br. profesorem literatury polskiej przy Western Reserve Uniwersity w Cleveland.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

77)

— Ah nie! Broń Boże — zaprzeczyła Nela — jej małżeństwo unieważniono nawet wedle prawa kościelnego... ksiądz się domyśli — z winy męża...

— Rozumiem — matrimonium non consumatum... Od kiedy bawi u was?...

— Prawie od mego wypadku...

— To spory już kawał czasu — zauważył kapłan.

— Ja i Adamek pragniemy, aby została u nas na zawsze...

Ksiądz poruszył się na fotelu niespokojnie.

Znawca ludzkich serc i ich ułomności widział jasno, że przy ognisku domowem Adama i Neli zawiło się groźne niebezpieczeństwo, którego nie dostrzegała ta biedna kobieta — może dlatego, iż jej czysta, anielska dusza nie znała grzechu ni wiarołomstwa! Patrząc na nią mimowoli porównywał ją w myśli z Ewą — u tej uroda zgasła, u tamtej w pełnym była rozkwicie, a Adam?... Adam — widocznie nie był takim, jakim go pragnął wychować, nie miał dość silnej woli, nie umiał zbudować w swej duszy ołtarza cnoty niewzruszonej i niezachwianej — nie umiał panować nad swemi uczuciami, walczyć ze sobą i nie był zdolny do odniesienia największego zwycięstwa, bo zwycięstwa nad sobą samym!...

— Pragniecie — rzekł po chwili — aby ta pani pozostała u was na zawsze, a cóż ona na to?...

— Dotychczas nie godzi się na nasze propozycje — ma zamiar wstąpienia do teatru...

— Szczęść jej Boże!...

— W Trześniowie chce pozostać, dopóki mi nie polepszy się na tyle, bym mogła wstać z łóżka...

— Staraj się Neluniu wstać jak najrychlej — zalecał ksiądz prefekt, żegnając się z nią. — Niech Bóg ma was w swojej opiece — mam nadzieję, że gdy w powrotnej drodze zawadzę może o Trześniów — zastanę cię już przy dobrem zdrowiu i wszystko tak, jak było!...

Nela nie zrozumiała znaczenia tych słów kapłana.

Ksiądz prefekt, przybywszy do Trześniowa nie czynił w pierwszej chwili wrażenia, jakby miał zamiar zaraz wyjechać; ale bezpośrednio po pożegnaniu się z Nelą zaczął wybierać się w drogę.

— Cóż znowu — protestował nieszczerze Adam— ksiądz prefekt, jak po ogień?!...

— Komu w drogę, temu czas — odpowiedział kapłan również przysłowiem.

— Jeżeli ksiądz chce wracać dziś koniecznie, to może nocnym pociągiem, a do popołudniowego mamy w każdym razie jeszcze trzy kwadranse — mówił Adam, spoglądając na zegarek.

— Wolę poczekać na stacji kolejowej, aniżeli się spóźnić.

Gospodarz domu był ustępliwy — kazał zaprzężć konie do powozu i gdy przyszły przed ganek, wyprowadził księdza prefekta, który przystanął i oparłszy rękę na ramieniu swego pupila — popatrzył mu w oczy badawczo.

Tym razem Adam nie wytrzymał tego spojrzenia i mimowoli oczy spuścił, czując płomień na licach.

— Adamie — odezwał się prefekt zniżonym głosem — twoja małżonka omal nie wpadła do przepaści — Bóg dał, że się to nie stało; teraz ty znowu dosiadłeś rozhukanego rumaka i cwałujesz nad samym brzegiem urwiska...

— Nie rozumiem — rzekł Adam — o czem ksiądz mówi...

— Rozumiesz mój drogi — odparł kapłan — weź Boga na pomoc, zawróć z tej drogi, bo inaczej spadniesz na dno, a stamtąd może już nie zdołasz się wydobyć i przepadniesz na wieki!...

To powiedziawszy, wsiadł do powozu i odjechał.

Adam był bardzo niezadowolony zarówno z wizyty prefekta, jak i z jego przestrogi. Pierwszy raz w życiu cicho buntował się przeciw niemu — pierwszy raz zaciążyła mu jego chwilowa obecność.

Przenikliwość kapłana irytowała go i zarazem napawała obawą. Skoro ten ksiądz jednem niemal spojrzeniem zorjentował się w sytuacji; zdołał wedrzeć się w tajemnicę jego serca i serca Ewy — to widocznie tajemnica przestała nią być i stała się dostępna dla każdego.

Nela może równie łatwo ją odkryć — tem łatwiej, że prefekt — jeżeli wprost nie podzielił się z nią swemi spostrzeżeniami — to niezawodnie musiał, ogłędnie może, ale w każdym razie zwrócić jej uwagę,... pobudzić czujność....

Wystąpienie księdza i jego przestrogę uznał za „nieprzyzwoitość".

(C. d. n.).

KOPALNIA ZŁOTA W GRECKIEJ TRACJI

JAK W BAJCE. — BURZLIWE PRZYGODY SZCZĘŚLIWEGO ODKRYWCY WŁADYSŁAWA KASOWIŃSKIEGO

Niedaleko miasta Aret Gisar w północnej Tracji w pobliżu granicy jugosłowiańskiej, oddział Banku Angielskiego w Atenach rozpoczął w tych dniach wydobywanie złota z nowoodkrytej kopalni.— Anglicy kupili ją od Władysława Kasowińskiego odkrywcy złotodajnych czeluści podziemnych, pochodzącego ze Starego Beczeje w Baczce (Jugosławja). Stosownie do oszacowania dokonanego przez ekspertów wartość odkrytej żyły złota przekracza sześć i pół miljonów złotych.

Władysław Kasowiński, odkrywca kopalni jest w całem tego słowa znaczeniu bohaterem sensacyjnej powieści. Trawiąca go wciąż gorączka odkrycia złota i zdobycia olbrzymiego majątku, stała się przyczyną wielu niepowodzeń życiowych Kasowińskiego i naraziła go niejednokrotnie na ogromne niebezpieczeństwa. Pierwszy raz przybył do Tracji, jako młody austrjacki oficer, w celu studjów terenowych. Nie były one rzeczą, ani przyjemną, ani łatwą w kraju rzadko zaludnionym i nawpół dzikim. Kasowiński nie zrażony ciężkiemi okolicznościami postawił sobie prowizoryczny domek, w którym znajdowało się jego laboratorjum i wędrował wszerz i wzdłuż po całym kraju. W końcu udało mu się odkryć upragniony skarb. Odkrycie to otoczył jednak głęboką tajemnicą i nikomu nie objawił miejsca istnienia olbrzymich skarbów. — Zachowanie jego wzbudziło jednak podejrzenie i tureccy ajenci zaczęli deptać mu po piętach, a w końcu udało im się wyśledzić, że Kasowiński jest odkrywcą kopalni złota. O podejrzanym cudzoziemcu zawiadomiono natychmiast Stambuł. Sprawą zainteresował się osobiście sułtan Abdul Hamid i wydał rozkaz natychmiastowego ujęcia Kasowińskiego. Woli sułtana stało się zadość. Zażądano od niego, aby wydał plany odkrytej kopalni, na co Kasowiński zgodził się, lecz pod warunkiem, że wyda je osobiście sułtanowi. Podczas osobistej audjencji Kasowiński wydał plany Abdul Hamidowi, na skutek czego został zwolniony i mógł wrócić do Austrji. Dopiero później przekonał się prawowity syn Allacha, że Kasowiński wypłatał mu figla. Prawdziwy plan odkrytej kopalni pozostał w rękach młodego Jugosłowianina. Abdul Hamid zwrócił się rozgoryczony do władz austrjackich żądając satysfakcji i przykładnego ukarania „oszusta“, a tymczasem nad złotonośną kopalnią dzierżył swą wszechwładną, opiekuńczą dłoń cesarz Franciszek Józef I.

Podczas burzy wojennej, uległszy zranieniu, żył Kasowiński w swem miasteczku rodzinnem. Skoro tylko wrzawa wojenna ucichła, udał się Kasowiński w drogę do Tracji, aby pracować nadal w obranym kierunku i dążyć do upragnionego celu. Rozczarowanie jego i rozpacz były ogromne — kopalni nie odnalazł. Miasto, które dawniej znajdowało się w sąsiedztwie odkrytego terenu spaliło się doszczętnie, rzeka, która niegdyś opodal płynęła zmieniła koryto. Kasowiński jednak nie załamał się, nie uląkł się niepowodzeń i szukał dalej. W roku 1919 zawarł umowę z rządem Venizelosa, a nawet udało mu się uzyskać odpowiednią subwencję na prowadzenie badań. Gorzej mu się powodziło za rządów Gunarisa. Oskarżony o szarlatanerję został wydalony z granic Grecji, i dopiero z chwilą ponownego objęcia władzy przez Venizelosa udało mu się powrócić i dopiąć wreszcie upragnionego celu.

Złotodajna żyła została odkryta. Więcej szczegółowe badania wykazały, że odkryto skarb olbrzymi.

Filja Banku Angielskiego rozpoczęła już prace i wydobywanie odbywa się regularnie. Dotychczas uzyskano złota wartości ćwierci miljona koron czeskich, a według relacji ekspertów ogólne wydobycie złota do końca roku będzie się równało wartości około 2 i pół miljarda, k. cz. Władze banku angielskiego zawarły z rządem greckim specjalną umowę eksploatacyjną.

W wywiadzie z dziennikarzami powiedział Kasowiński, że nie uważa swego dzieła za ukończone. Znalazł on oprócz tego jeszcze kilka złotodajnych żył, z których jedna znajduje się na obszarze państwa jugosłowiańskiego. Przestudjował on doskonale jeszcze za panowania tureckiego rządu, teren w okolicy Bitolje, widząc jednak, że eksploatacja tego terenu napotykałaby na nieprzezwyciężone trudności przeniósł się na tereny Aret Ghisaru, gdzie dokonał odkrycia obecnie eksploatowanej kopalni.

HUMANITARYZM AMERYKAŃSKI

Bunty więźniów, narażające ich na śmierć lub kalectwo w walce z uzbrojoną strażą więzienną, świadczą wymownie o tem, że nadzór więzień amerykańskich spoczywa w rękach ludzi nietylko niedojrzałych umysłowo do sprawowania takiego urzędu, ale pospolitych brutali.

Nie lepiej zachowuje się i policja w niektórych miastach amerykańskich. Ostatnio w Chicago wyszło w sądzie na jaw, że policjanci biciem, kopaniem i torturami wydobywają zeznania od uwięzionych.

Lawrence Masterson, 5211 South Aberdin ul., i Józef Wojciechowicz, 5347 S. Peoria ul., stanęli przed sędzią Jonasem pokaleczeni na twarzy i z podbitemi oczyma, jako oskarżeni o kradzież samochodu z garażu Henryka Bauerle, 7325 S. Oakley ave. Aresztowali ich policjanci William Ward i James Stepoclek ze stacji „Chicago Lawn“.

Obok oskarżonych stanął policjant Ward, który miał przeciw nim świadczyć.

„Dlaczego ci więźniowie tacy podrapani i pokaleczeni?“ — zapytał policjanta Warda, asystent stanowego prokuratora, p. Mast.

„Well — odpowiada policjant — ścigałem ich przez krzaki i dlatego tak się podrapali“.

„A co wy na to?“ — zapytał p. Mast oskarżonych.

Tu Masterson i Wojciechowicz zaczęli opowiadać całe zajście od chwili aresztowania ich, utrzymując, że się nigdy przed spotkaniem na stacji policyjnej nie widzieli.

Masterson powiedział, że policjanci bili go i kopali, próbując w ten sposób zmusić go do przyznania się do kradzieży samochodu, a Wojciechowicz powiedział, że był bity i kopany, ażeby się przyznał, iż widział Mastersona w skradzionym samochodzie.

Masterson miał podbite oko i rany na głowie. Ażeby podtrzymać swoje oskarżenia, że cały departament policyjny ze stacji „Chicago Lawn“ pastwił się całą noc nad nimi, młodzieńcy zdjęli bluzy i pokazali sędziemu sine i czarne pasy i plece na piersiach, biodrach i plecach. Szczególnie na biodrach odznaczały się czarne place — bo tam uderzały w nich buty umundurowanych katów.

„Tu mnie kopali“ — powiedział Masterson sędziemu, pokazując na biodrach czarne plamy od skrzepłej krwi w ciele, wywołane kopaniem.

Sędzia Jonas zerwał się z siedzenia i oświadczył publicznie, że nie puści tego płazem policji.

Kazał przy tej sposobności oddać więźniów pod opiekę lekarza więziennego i sfotografować ich sine i czarne znaki na ciele, jako dowody „dobrowolnych“ zeznań i brutalności chicagoskiej policji.

Nie jest to wyłącznie winą samych policjantów. Ludzie, których się przyjmuje na służbę policyjną na podstawie głównie wagi ich ciała, nie rozwoju umysłowego, nie mają i nie znają innych sposobów zdobywania zeznań poza katowaniem więźniów.

Winę za to ponosi głównie administracja miejska, która więcej baczy na siłę fizyczną, niż umysłową kandydatów na policjantów.

REFORMA PISOWNI W S. H. S.

Główna przeszkodą duchowego zjednoczenia serbsko - chorwackiego, był dotąd, zasadniczo niewielki szkopuł: różnice ortograficzne i używanie podwójnej pisowni: t. zw. cyrylicy i latinicy. Pomimo to, że w Serbji już w roku 1868 zostały zniesione wszelkie ograniczenia w tym kierunku i przyjęta ortografja Vuki Karadżicza z r. 1818, uznana również przez zagrzebską Akademję Umiejętności w roku 1892, to jednak w różnych krajach jugosłowiańskich posługiwano się różną pisownią. Sprawiało to wiele trudności, zwłaszcza tym uczniom, którzy ze względu na ich rodzinnych (np. przy przeniesieniach urzędników do innych części kraju) byli zmuszeni przenosić się z jednej szkoły do drugiej, jako też wielu profesorom, nie mogących sobie dać rady z klasyfikacją zadań uczniowskich. Dlatego wkrótce po przewrocie zaczęto debatować szeroko nad tem, jakby zaradzić tym niewygodom, a szczególnie podwojono usiłowania o zaprowadzenie jednolitej pisowni, która miała być dla całego S. H. S. „latinica“, używająca liter łacińskiego alfabetu. Rozstrzygnięcie tej sprawy i ogłoszenie odpowiedniego dekretu nie jest tak łatwą rzeczą jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Trzeba się liczyć szczególnie z faktem, że wyrugowanie „cyrylicy“ (pisma dawnych ludów słowiańskich) spotkałoby się z wielkim oporem w kołach duchowieństwa prawosławnego, które w akcie tym dopatrywałoby się zamachu na ich władzę. Zreformowanie pisowni jest jednak problemem możliwym do przeprowadzenia i daleko łatwiejszym jak zaprowadzenie zniesienia cyrylicy. Już od dłuższego czasu ministerstwo oświaty zamianowało specjalną komisję, w której zasiadają wybitni filologowie białogrodzcy, zagrzebscy i lublańscy, mającą na celu opracowanie projektu jednolitej ortografji. Celem komisji nie było wcale rozpatrywanie kwestji, czy należy zaprowadzić latinicę, ewentualnie posługiwanie się raczej dialektem wschodnim, jak południowym, lecz jedynie usunięcie różnych dziwolągów ortograficznych i językowych, które się okazują zupełnie zbyteczne w ortografjach poszczególnych ziemi S. H. S. W najbliższym czasie nastąpi uproszczenie w używaniu wielkich liter alfabetu, zostanie zaprowadzona jednolita interpunkcja, kontrakcje i t. p. Komisja w tych dniach ukończyła swe prace, tak że do początku nowego b. r. szkolnego rozpocznie się już nauka w szkołach jugosłowiańskich, według nowej ortografji.

LOTNICTWO POCZTOWE W AMERYCE

Departament Poczt i Telegrafów stale powiększa swój tabor samolotowy celem przerzucenia, jeśli nie całkowicie, to przy najmniej w dużej mierze, obsługi pocztowej z kolejnictwa na lotnictwo. Obecnie taryfa zwykłego listu, przesyłanego pocztą lotniczą, wynosi 5 centów. Jeśli uda się powiększyć w ten sposób obrót listowy poczty lotniczej, wówczas opłata za list zwykły, w obszarze Stanów Zjednoczonych, zniżona zostanie do 2-ch centów, t. j. do wysokości opłaty pobieranej dotychczas przez pocztę zwykłą. To zrównanie opłat z pocztą zwykłą będzie wymagało, oczywiście, olbrzymiego powiększenia taboru samolotowego. Wiadomo jednak, że fabryki amerykańskie budują obecnie 10.000 aparatów, a mają zbudować znacznie więcej, gdyż jak twierdzą Amerykanie, kraj ich nie zna niemożliwości technicznych.

Za czerwonym kordonem

Działalność bezbożników. Centralny Komitet Wykonawczy, Białoruskiej Partji Komunistycznej zatwierdził rezolucję związku bezbożników, która domaga się zamknięcia na terenie Białorusi 5 kościołów katolickich i 6 cerkwi. Świątynie mają być zamknięte z dn. 1 września.

Zbiegli do Mińska nowi uczniowie gimnazjum białoruskiego w Radoszkowicach: Mane i niejacy Zadarycz i Janczukowicz. Wszyscy oni obecnie przyjęci zostali w Mińsku do klubu bezbożników.

Rozstrzelania. Z Moskwy donoszą, że zostali tam rozstrzelani 4 czerwoni dowódcy: Pilman, Piełkanien, Tikka i Chahala, oskarżeni o uprawianie szpiegostwa na rzecz Finlandji.

Bezdomne dzieci. W tych dniach odbywała się w Moskwie obława uliczna, w czasie której w ciągu dwóch dni zatrzymano 1,500 dzieci tułających się bez opieki po mieście. Większość tych biedaków nie wiedziała nic o swoich rodzicach i została umieszczona w przytułkach dla podrzutków.

Nowa kampanja antyreligijna na Ukrainie. „Tass“ donosi z Charkowa, że ostatniemi czasy rozpoczęły się na Ukrainie sowieckiej nowe prześladowania przeciw religji i Kościołowi, a to na skutek domagań się kół robotniczych, które pragną użyć gmachów kościelnych „dla celów kulturalnych“. Ukraiński centr. komitet wykonawczy uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu uczynić zadość żądaniom robotników drogą zamknięcia jeszcze 21 kościołów prawosławnych oraz domu modlitwy i synagogi. W Kijowie został zamknięty kościół Matki Boskiej, a w Charkowie 2 kościoły. W gmachach kościelnych urządzane są kluby robotnicze.

Sekta krzyżaków. „Komsomolskaja Prawda“ podaje bardzo interesujące szczegóły o przeciwkomunistycznej sekcie „krzyżaków“, założonej i istniejącej do tej chwili w gubernji woroneżskiej. Jak się okazuje sekta krzyżaków prowadziła od roku 1920 wzmożoną propagandę antykomunistyczną do tego czasu i dopiero z chwilą zaaresztowania przywódców zlikwidowała swą działalność. Przywódcy sekty będą w tych dniach odpowiadać przed sądem. „Komsomolskaja Prawda“ wyraża nadzieję, że spotka ich zasłużona kara.

Wiadomości z historji powstania i działalności sekty są następujące: Sekta została założona z niedobitków armji atamana Kolesnikowa, który korzystając z fanatyzmu religijnego ciemnych mas, założył napozór religijną sektę krzyżaków, wykorzystując ją do celów walki politycznej z Rządem sowieckim. Nazwę swą nosiła sekta od białych krzyżów naszytych na ubiór poszczególnych członków „kościoła krzyżackiego“. Agitatorzy sekty podburzali ludność i obowiązywali do niedostarczania zboża do sowieckich składów, szerzyli wieści o rzezi bartłomiejskiej przeciwkomunistycznej oraz o „niedalekiej strasznej nocy“, w której będą wymordowani wszyscy nienoszący znamienia białego krzyża.

Tajny klasztor pod Samarą. Sowiecki sąd w Samarze prowadził przez dwa tygodnie rozprawę dotyczącą tajnego klasztoru w wawiłowskich katakumbach pod Samarą. Grupa mnichów i duchownych świec. założyła tam tajny klasztor, do którego wieśniacy uczęszczali na nabożeństwa. Podczas wykonywania obrzędków religijnych mnisi agitowali przeciw Sowietom i podburzali lud, skłaniając go do nieoddawania zboża do magazynów państwowych. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na bardzo wysokie kary. Władzy sowieckiej chodzi o danie kilku przykładów surowego ukarania winnych, przeciw burżacym się chłopom.

Akcja bezbożników. Według danych statystycznych od sierpnia 1920 r. na terytorjum Białorusi sowieckiej zamknięto 37 cerkwi prawosławnych, 9 kościołów oraz 3 synagogi żydowskie. Wybudowano w tym czasie ze składek ludności 16 żydowskich synagog i 1 cerkiew prawosławna.

Z KRAJU

GRODNO

Zemsta cyganów

Ścigana przez organy bezpieczeństwa publicznego w powiecie wysoko - mazowieckim banda koczujących cyganów, z zemsty za odmówienie jej pożywienia, podpaliła w Boryszkach, gminy Kowalew szczyzna, dom mieszkalny Stanisława Olichwirowicza. Dom spłonął doszczętnie.

Wilki w gminie siemiatyckiej

W ostatnich dniach w kilku wsiach gminy Siemiatycze, w powiecie bielskim, pojawiły się stada wilków, które porwały już kilkanaście sztuk owiec, cieląt i świń z pastwiska.

Tragiczna śmierć cygana

W lesie pod Książnicami zginął tragicznie cygan Burjański, zabity prądem elektrycznym. Jak wykazało dochodzenie, cygan za drobne napiwki, otrzymywane od okolicznych mieszkańców, wspinał się na słup przewodu eletrycznego, przyczem nieostrożnie dotknął się drutu o napięciu 6000 wolt i spadł na ziemię. Burjański poniósł śmierć na miejscu.

MIĘDZYRZECZ

Piorunochrony po wsiach

Rada gminy w Międzyrzeczu uchwaliła jednogłośnie zainstalować piorunochrony we wszystkich wsiach gminy międzyrzeckiej i w tym celu wstawiła do budżetu na rok 1929/30 odpowiedni kredyt, oraz zwróciła się do dyrekcji lasów państwowych w Białowieży o zezwolenie nadleśnictwu wołkowyskiemu na sprzedanie gminie odpowiedniej ilości słupów na urządzenie piorunochronów po cenie ulgowej.

WILNO

Walki Żydów

Dnia 28 b. m. około godziny 10,30 wieczorem, grupa młodzieży syjonistycznej napadła na redakcję demokratycznego dziennika żydowskiego „Wilner Tog.“ Syjoniści podzielili się na trzy grupy, z których jedna ustawiła się na ulicy, druga zajęła korytarz redakcji, trzecia zaś wtargnęła do lokalu, zdemolowała urządzenia, powybijała szyby, rozsypała czcionki drukarskie. Przed wejściem do lokalu napastnicy przecięli przewody elektryczne, wskutek czego lokal pogrążony był w ciemności. Awanturnicy posługiwali się latarkami elektrycznemi. Powodów zajścia szukać należy w kilku artykułach umieszczonych na łamach „Wilner Tog“, w których redakcja zajmuje stanowisko przeciwko idei syjonistycznej.

RADJO

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 2-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muz. gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp, 16.15 Przegl. kom. 16.30 Kącik artystyczny L. S. G. 16.40—17.15 Muz. gram. 17.15 Kom. przyg. Pierwszy ogólnopolski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu. 17.50 P. W. K. 18.00 Muz. lekka. 19.00 Rozm. 19.25 Kom.: roln. i met. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Lekcja jęz. franc. 20.30 Konc. Międzynar. z Wiednia. 22.00 Kom. met. 22.05 P. A. T. 22.20 Kom.: polic., sport., nadpr.

734 kc. KATOWICE 408,7 m.

16.00—16.20 Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20—17.25 Muz. gram. 17.25—17.50 Radjoamator śląski. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Konc. popul. 19.00—19.20 Rozm. 19.20—19.45 Lekcja polsk. 19.45—19.55 Kom. Straż. Śląsk. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Nauka o Polsce. 20.30—22.00 Transm. z Wiednia. 22.00 Kom. z Warsz.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.

15.40 Transm. z Warsz. 16.30—17.25 Konc. gram. 17.25—17.50 Ropa, jej powstanie i produkcja. 17.50—18.00 Transm. z Pozn. 18.00—19.00 Transm. z Wilna. 19.00 Rozmait. kom. sport. 19.25 Transm. z Warsz. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Progr. 20.05—20.30 Wrażenia z podróży na wyspy Kanaryjskie i Madeirę. 20.30 Konc. międzyn. 22.00—22.45 Transm. z Warsz.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Konc. gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. roln. 16.55—17.15 Bibljoteki i bibljotekarze w Polsce. 17.15—17.35 Lekcja gry szach. 17.35—17.50 Regjon. aud. Wielkop. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—18.20 Pieśni polskie. 18.20—18.55 Arje oper. 18.55—19.15 Nadprogram. 19.15—19.30 Silva rerum. 19.30—19.50 Pogad. radjotechn. 19.50—20.00 Zwiedzajmy Wielkopolskę. 20.00—20.30 Poezja Wilna. 20.30—22.00 Konc. miedzyn. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muz. gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. z Warsz. 16.55—17.15 Progr. dzienny., chwilka litew. 17.15—17.25 Chwilka strzel. 17.25—17.50 Dzieciństwo wielkich Polaków. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Muz. popul. 19.00—19.25 Aud. recyt. 19.25—19.55 Muz. gram. 19.55—20.05 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Opera na przełomie. 20.30—22.00 Konc. międzynar. z Wiednia. 22.00—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muz. tan.

ZAGRANICZNE

9.30 Bern. Mowy inaugur. z ok. otwarcia posiedzenia Ligi Narodów. 20.00 Monachjum. Wieczór Schumanna. 20.00 Hamburg. Edyp Król. 20.00 Daventry. Wieczór Wagner. 20.00 Wrocław. Wolny strzelec. 20.15 Langenberg. Willis Frau. 22.00 Brema (Hamburg). Konc. muz. klas.

SPORT

RAID GWIAŹDZISTY

Raid Gwiaździsty do Poznania był jedną z większych tego rodzaju imprez urządzanych dorocznym zwyczajem przez polskie kluby automobilowe. Wyjątkowe powodzenie tego raidu zawdzięczać przedewszystkiem należy dzisiejszej sile atrakcyjnej Powszechnej Wystawy Krajowej, którą każdy pragnie zwiedzić. Nic więc dziwnego, że w raidzie tym brało udział kilkuset automobilistów na przeszło dwustu samochodach.

Najliczniej ze wszystkich klubów automobilowych reprezentowany był Łódzki Klub, pod którego banderą startowały 64 maszyny wraz z 250 uczestnikami raidu.

W klasyfikacji ogólnej Automobilklubu Łódzkiego pierwsze trzy miejsca zajęły wozy General Motors. Pierwszą nagrodę otrzymał Oldsmobile, kierowany przez p. F. Gretkiewicza, który zebrał największą ilość punktów —516,56. Drugą nagrodę otrzymał Buick p. Juljusza Trieba z ogólną ilością punktów 515.60, a trzecia nagroda przy ilości 513.60 punktów przypadła również Buickowi, prowadzonemu przez p. Karola Plihala.

Pierwsze trzy miejsca zajęte przez wozy General Motors świadczą o doskonałem dostosowaniu tych wozów do naszych warunków komunikacyjnych. Sukces ten jest tem więcej jeszcze imponujący, że uzyskany on został przy silnej konkurencji 64 samochodów.

ŻYCIE GOSPODARCZE

REGULOWANIE CEN W MAŁYCH MIASTECZKACH

Cena jako wykładnik stosunku wymiennego towarów ulega ciągłym wahaniom, mniejszym lub większym, w zależności od przeróżnych przyczyn, które wpływają na powstawanie ceny, oraz na jej ciągłe, a nieraz stałe zmiany. Dążeniem każdego handlującego, czy to sprzedawcy, czy też nabywcy, jest utrzymanie ceny na pewnym poziomie. Granica wahań poszczególnych stawek powinna być możliwie najmniejsza, albowiem już wówczas staje się koniecznem prowadzenie nowych przeliczeń, a więc zastosowanie nowej kalkulacji.

Wynik obliczeń bywa różny, w każdym razie otrzymana cena staje się przyczyną wielu nowych zabiegów ze strony jednostek zainteresowanych i to w tym kierunku, żeby zabezpieczyć trwałość ceny.

Zainteresowanie kwestja cen ujawnia się coraz bardziej, szczególniej w tych wypadkach, jeśli rynek miejscowy jest pojemny, w interesie więc kół kupieckich pozostaje prowadzenie akcji obronnej w taki sposób, żeby wynik korzystny możliwie jaknajbardziej został zabezpieczony.

Pojemność rynku uwarunkowana bywa różnemi względami, zazwyczaj jednak pojemność uzależniona bywa wielkością rynku. Pomijając więc rozmaite warunki uboczne dążyć należy w tym kierunku, żeby przez zakup towarów w ilościach znacznych, regulować cenę sprzedażną ilości drobnych. Nasuwa się więc ciekawa kwestja handlu hurtowego i detalicznego.

W ośrodkach małych handel hurtowy, a również i handel detaliczny występuje najczęściej niezorganizowany. Szczególniej zaś handel hurtowy w ośrodkach takich, albo zupełnie nie istnieje, albo też jeśli w tym kierunku zabiegi były rozpoczęte, a może skonkretyzowane, to jednak w dużej liczbie wypadków praca organizacyjna w połowie planu powziętego jest nikła zupełnie, brak bowiem było zrozumienia istoty sprawy, jak również słabe było współdziałanie kół zainteresowanych, do których zaliczyć przecież musimy drobne kupiectwo.

Wyrobienie handlowe jednostek, które poświęcają się zawodowi kupieckiemu, a pracują i pracować będą na prowincji, jest niezmiernie małe, to też nieraz nawet dziwić się nie można, że ciągłość pracy zawodowej obfituje w błędy zasadnicze, a przecież koniecznie trzeba ich unikać, tem więcej, że handel polski, wielki i drobny, narażony jest na olbrzymią konkurencję i tendencyjne przeciwdziałanie czynników obcych, a nawet zdecydowanie wrogich.

Chcąc więc bliżej zainteresować się sprawą regulowania cen w ośrodkach małych miasteczek, należy przedewszystkiem zająć się handlem hurtowym, ażeby w ten sposób stworzyć oparcie dla handlu drobnego i zabezpieczyć możność normalnego zarobkowania.

Stabilizowanie cen w drodze policyjnego oddziaływania, albo też ingerencji władz komunalnych, stanowi środek niezmiernie radykalny i może być stosowany w niektórych tylko wypadkach, a nigdy stale. Sprawa bowiem regulowania i ustalania cen miejscowych winna stanowić zainteresowanie główne i zasadnicze kół kupieckich.

Z tych też powodów ogół drobnych kupców na prowincji dążyć powinien do organizowania i zakładania hurtowni typu większego, lub mniejszego w ośrodkach małych miasteczek, a szczególniej hurtowni, które miałyby na celu zakup w dużych ilościach artykułów pierwszej potrzeby.

W dzisiejszych warunkach kupiec drobny działa pojedyńczo, zakupuje ilości potrzebnego towaru rozmaicie, przeważnie niekorzystnie, albowiem poszczególnie tranzakcje kupna są stosunkowo małe, a jeśli doliczymy jeszcze koszty dostawy i inne, wówczas z przeliczenia otrzymamy takie ceny, które muszą być uznane za wysokie w porównaniu do skali zarobków robotnika, rzemieślnika lub urzędnika.

Hurtownie natomiast dobrze pomyślane, starannie prowadzone, stanowić mogą doskonałe źródło zakupu dla kupca drobnego i chronić go będą przed wyzyskiem, którego przedtem uniknąć nie był w stanie.

Forma organizacyjna dla hurtowni małomiasteczkowych może być różna. Może więc to być spółdzielnia, albo też spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, albo może jaka inna. Głównie zależy na zespoleniu się kupców, którzyby sami wpływali na regulowanie cen przez tanie kupno i tanią sprzedaż.

Interesując się sprawą regulowania cen w ośrodkach wzmiankowanych, kupiec drobny powinien też starannie i skrupulatnie notować ceny każdego dnia i to tych artykułów, które jemu są zawsze potrzebne. Materjał niezbędny znaleźć można w wyciągach z notowań giełd towarowych, a również i opierać się trzeba na wiadomościach zebranych w drodze prywatnej. Całokształt takich zapisów stanowić będzie doskonały materjał orjentacyjny, a nieraz wskaże, kiedy najlepiej i najkorzystniej kupiec winien zaopatrzyć się w ilości towarów niezbędnych.

Notowanie cen powinno też być bardzo starannie prowadzone przez redakcje czasopism prowincjonalnych i regularnie ogłaszane.

Na tej drodze wzajemnej współpracy kupiectwa drobnego, jak również współdziałania organizacji zawodowych, regulowanie cen na małych rynkach uciążliwem nie będzie, a w dużym stopniu, względnie może całkowicie, uniezależni sprzedawcę polskiego od wpływów tych czynników, którym zależy na opanowaniu drobnego handlu polskiego i eksploatowaniu konsumenta.

Sprawa regulowania cen w ośrodkach wyżej wzmiankowanych łączy się też bardzo ze sprawą unarodowienia handlu.

P. Zbyszyński.

FINANSIŚCI SZWAJCARSCY W ŁODZI

Wycieczka przemysłowców i finansistów szwajcarskich, która w piątek bawiła w Łodzi zwiedziła miasto oraz największą w Europie jednostkę przemysłu włókienniczego Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana. Wycieczka podejmowana była w Łodzi przez Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem oraz przez Łódzką Izbę Przemysłowo-Handlową. Przedstawiciele tych instytucyj towarzyszyli wycieczce w czasie zwiedzania miasta i zakładów przemysłowych. O godz. 1-ej popołudniu Związek Przemysłu włókienniczego oraz Izba Przemysł. - Handlowa w Łodzi wydały na cześć wycieczki śniadanie w gmachu Banku Handlowego w Łodzi. W czasie śniadania uczestnicy wycieczki dali wyraz swemu zadowoleniu z powodu pobytu w Łodzi oraz wspomnieniom tego wszystkiego, co w Łodzi oglądali, a czego ujrzeć się nie spodziewali, mianowicie potęgę zakładów łódzkiego przemysłu włókienniczego. Wycieczce towarzyszył z ramienia M. S. Z. radca poselstwa polskiego w Bernie p. J. Skowroński.

Z GIEŁDY

GIEŁDY ZBOŻOWE

Warszawa

Ceny rozumieją się za 100 klg. parytet wagon Warszawa.

Żyto 25,00 — 25,25; pszenica 41,00—42,00; jęczmień browarniany 29,00 — 31,00; jęczmień na kaszę 26,00 — 27,00; owies jednolity 22,00 — 23,00; rzepak 66,00 — 70,00; mąka pszenna cztery zera 65 proc. 71,00 — 75.00; mąka luksusowa 82,00 — 88,00; mąka żytnia 70 proc. 39,00 — 40,00; otręby żytnie 16,00 — 17,00; otręby pszenne średnie 19,00 — 20,00.

Lwów

Mąka pszenna 65 proc. 73,00—74,00; mąka żytnia 70 proc. 43,00.

KONFERENCJA W HADZE

KOMISJA FINANSOWA

HAGA. (PAT). — Komisji finansowej przedłożono projekt protokółu, stwierdzającego porozumienie 5-ciu państw zapraszających, oraz oświadczenie, że delegacje wszystkich państw, reprezentowanych na konferencji, przyjmują w zasadzie plan Younga. W dyskusji, która toczyła się nad protokółem, delegaci prawie wszystkich państw oświadczyli, iż przyjmują w zasadzie plan Younga, uzależniając jednakże definitywne zaakceptowanie go od spełnienia szeregu ich życzeń. Podobno zastrzeżenia złożone zostały ze strony Anglji, Grecji, Rumunji, Czechosłowacji, Portugalji, Japonji i Polski.

Imieniem delegacji polskiej zastępca Ministra Zaleskiego Mrozowski złożył następującą deklarację: „Delegacja polska akceptuje w zasadzie plan Younga, oświadcza jednak, przyłączając się do zastrzeżenia delegata Japonji, że będzie mogła przyjąć ten plan ostatecznie tylko wtedy, jeżeli Niemcy zrzekną się względem Polski wszelkich żądań, wynikłych lub wyniknąć mogących z operacyj dawnych“

Wszystkie te zastrzeżenia wniesione zostały do protokółu końcowego. Następnie komisja finansowa przyjęła decyzję, dotyczącą działalności 6-ciu komitetów planu Dawesa. Dalej przyjęła rezolucję powołania możliwie najprędzej komitetu organizacyjnego Banku Wypłat Międzynarodowych zgodnie z sekcją III aneksu I raportu ekspertów, dalej komisja finansowa zajmowała się sprawą powołania do życia technicznych komitetów. Postanowiono utworzyć trzy komitety: 1) komitet dla świadczeń w naturze, 2) komitet dla kwestyj mienia cedowanego, długu wyzwolenia i reparacyj, wynikających z traktatu z Trianon, St. Germain i Neuilly. Następnie 3) komitet prawników.

Polska ma już zapewnione miejsce w komitecie drugim. Niemcy czyniły wielkie wysiłki, aby uzyskać miejsce w komitecie drugim, jednakże spotkały się z oporem wszystkich państw i ostatecznie miejsca w tym komitecie Niemcy nie uzyskały. W związku z tem Niemcy zastrzegły sobie prawo postawienia wniosku o powołanie jeszcze dalszych komitetów, któreby podjęły zagadnienia rozrachunków niereparacyjnych pomiędzy państwami aljanckimi a Niemcami.

EWAKUACJA NADRENJI

BERLIN. (PAT). — Ewakuacja rozpocząć się ma już we wrześniu. Opróżnienie drugiej strefy zakończy się najpóźniej w ciągu 3-ch miesięcy. W tym samym okresie czasu opuszczą wojska angielskie, które, jak wiadomo, zajmują tylko część trzeciej strefy, ostatecznie Nadrenję. Również wojska belgijskie, znajdujące się w drugiej strefie, wycofają się w tym samym okresie. Wojska francuskie, które wówczas zajmować będą już tylko trzecią strefę, rozpoczną ewakuację tego terytorjum natychmiast po ratyfikacji przez parlamenty francuski i niemiecki planu Younga oraz po wprowadzeniu w życie tego ostatniego. Ostatnie wojska francuskie opuszczą terytorjum niemieckie w czasie 8-miu miesięcy, następujących po powyższych terminach, najpóźniej jednak w końcu czerwca 1930 r.

LONDYN. (PAT). — Minister Wojny przygotował instrukcję w sprawie ewakuacji wojsk angielskich z Nadrenji, która ma się rozpocząć 14 września r. b. Ewakuacja trwać ma 3 miesiące. Wojsko przetransportowane będzie przez Ostendę i Dover. Rodziny wojskowych wyjadą wcześniej. Transport zwierząt odbędzie się przez Antwerpję i Harwich. Cięższy bagaż, prowizje, wozy etc. transportowane będą na Renie z początku na galerach, a następnie na statkach, będących w dyspozycji Departamentu Wojny. Te ostatnie transporty skierowane będą do różnych portów.

LONDYN. (PAT). — Sekretarz stanu Spraw Zagranicznych p. Henderson podkreślił zgodność działania mocarstw okupacyjnych, które będzie utrzymane do końca. Minister przewiduje pewne trudności które wypadnie pokonać w związku ze stosowaniem artykułów 42 i 43 traktatu wersalskiego, jak wiadomo, zabraniających Niemcom wznoszenia fortyfikacyj oraz utrzymywania oddziałów wojskowych na lewem wybrzeżu Renu i w pasie szerokości 50 kilometrów po stronie prawej. P. Henderson sądzi, że rozwiązanie znajdzie się w postanowieniach locarneńskich w formie praktycznego i przyjaznego porozumienia.

JESZCZE TRUDNOŚCI

BERLIN. (PAT). — W kołach politycznych berlińskich podkreśla się, że porozumienie haskie nie oznacza jeszcze przyjęcia w całości planu Younga przez wszystkie zainteresowane państwa. Przedewszystkiem nie jest jeszcze stwierdzone, czy cyfry planu Younga zostaną zastosowane już w niedzielę, dn. 1-go września. Oczekuje się w tych kołach zawarcia w najbliższym czasie prowizorycznego porozumienia, na podstawie którego Niemcy dokonywałyby spłat w rozmiarach, przewidzianych w planie Younga, przyczem w tym okresie przejściowym ochrona transferowa oraz kontrola zagraniczna byłyby utrzymane. Pozatem dziennik oczekuje trudności w sprawach, które będą omawiane przez komisje organizacyjne, przypominając, iż Anglicy zgłosili długą listę specjalnych żądań, dotyczących organizacji Banku Reparacyjnego, i oświadczając, że przy znanej stanowczości Snowdena, załatwienie sprawy nie będzie łatwem.

OWOCE HAGI

RZYM. (PAT). — Komentując wyniki haskie, Giornale d'Italia stwierdza, że konferencja ujawniła nowe tendencje polityczne, które należy mieć na uwadze w przyszłości. Przedewszystkiem Snowden wykazał, że metoda uderzania pięścią w stół najłatwiej zapewnia powodzenie. Dalej fakty dowiodły, że Anglja zrobiła całkowity nawrót do dawnej swej polityki odosobnienia, dążąc do uwolnienia się od wszelkich zobowiązań wobec państw kontynentalnych. Prysnęła ententa między Francją a Anglją i to nietylko na polu finansowem, ale i politycznem. Wreszcie ostatnią rewelacją, godną uwagi, jest — zdaniem dziennika — harmonja, wytworzona i utrzymana przez cały czas konferencji między państwami kontynentalnemi, a specjalnie między Włochami a Francją.

ZYSKI NIEMIECKIE

BERLIN. (PAT). — Wydany wczoraj komunikat półurzędowy przeprowadza paralelę pomiędzy żądaniami niemieckiemi w Hadze a tem, co delegacja niemiecka w wyniku konferencji uzyskała. Komunikat podkreśla, że Niemcy żądali przyśpieszenia terminu ewakuacji o 4 i trzy czwarte roku, zaś uzyskali przyśpieszenie terminu ewakuacji trzeciej strefy o 4 i pół roku. Pozatem Niemcy odzyskały pełną suwerenność polityczną i finansową. Plan Younga został zmieniony jedynie w odniesieniu do części rat niechronionych, w ten sposób, że raty początkowe zostały podniesione, natomiast raty, przewidziane na lata późniejsze, obniżo- [illegible] iętna rata roczna, która początwo [illegible] 660 miljonów, wynosi po nowem uregulowaniu tylko 654 miljony. Jeśli w odniesieniu do sprawy 300 miljonów, wynikających z przecięcia się planu Younga z planem Davesa, stanowisko ze względów prawnych nie zostało uwzględnione, to jednakże Niemcy nie mogą być niezadowolone z wyniku rokowań, które pod względem politycznym i gospodarczym czynią Niemcy wolnemi. W sprawie ewakuacji podkreśla się, że państwa okupacyjne przez utworzenie specjalnego funduszu dla pokrycia kosztów okupacyjnych, do którego to funduszu Niemcy przyczyniają się w wysokości 30 miljonów, zostały zainteresowane ze względów finansowych w przyspieszeniu ewakuacji ponieważ dalsze koszta, wynikające z ewakuacji, będą musiały być poniesione przez nie same.

SŁODYCZE ANGIELSKIE

LONDYN. (PAT). — Przed odjazdem swym z Hagi do Genewy angielski sekretarz stanu Spraw Zagranicznych p. Henderson oświadczył przedstawicielom prasy co następuje: „W pewnych kołach nieodpowiedzialnych wyrażono przed kilku tygodniami przypuszczenie, że stosunki anglo-francuskie będą w przyszłości wymagały wzmocnienia uczuć przyjaźni i zaufania. Tego rodzaju wniosek wysnuwano z przebiegu konferencji haskiej i pewnej swobody w przeprowadzaniu wymiany poglądów na terenie Hagi. Wyczuwano nawet pewne oziębienie się naszych stosunków z Francją, a nawet ton nieprzyjazny w stosunkach między obu delegacjami. Wszelkie tego rodzaju wnioski i przypuszczenia są niedorzeczne. Mogę stwierdzić, że jeśli Europa wyjdzie z kryzysu, spowodowanego wojną powszechną, będzie to w wielkim stopniu zasługą p. Brianda, który wykazał odwagę i zdecydowej w przeprowadzeniu nowego kierunku polityki przekreślenia dawnych niechęci i nieporozumień. Jestem przekonany, że premjer francuski pozostawi po sobie kartę w historji, czytaną ze czcią nietylko we Francji, lecz wszędzie, komu nie obojętną będzie sprawa utrwalenia pokoju do czego p. Briand przyczynia się tak wybitnie

KOŃCOWY WNIOSEK SOWIETÓW

MOSKWA. (PAT). — Raboczaja Moskwa dowodzi, że uczestników haskiej konferencji zmusiła do osiągnięcia porozumienia powszechna nienawiść do ZSRR.

OŚWIADCZENIE MIN. ZALESKIEGO

P. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski oświadczył korespondentowi „Głosu Prawdy“ co następuje:

„Musimy sobie zdać sprawę z tego, że to, co do tej pory załatwiono w Hadze, dotyczy Polski jedynie pośrednio — bowiem te części planu Younga, które nas bezpośrednio obchodzą, nie były jeszcze rozpatrywane i będą przedmiotem narad komisji oraz, prawdopodobnie, nowego plenum, które będzie miało miejsce po ukończeniu prac komisyjnych.

Nie znaczy to jednak, aby to, co zaszło nie było dla nas ważne, zdawało się chwilami, że stosunki między państwami sojuszniczemi narażone są na szwank, co pociągnęłoby poważne skutki dla polityki światowej.

Atmosfera, w jakiej zakończyły się negocjacje — położyła kres tym obawom, co pozwoli bezwątpienia na dalszą wytężoną pracę nad utrwaleniem pokoju.

Dalszym krokiem na tej drodze jest nowe zacieśnienie naszego stosunku z Francją, które, jak to widać z opublikowanego komunikatu obu delegacyj, ujawniło się w czasie nadzwyczaj harmonijnych narad, które miałem sposobność odbywać z członkami delegacji francuskiej a w szczególności z jej prezesem.

PO PRZEDSTAWIENIU „Wiosny Narodów”

Kiedy w akcie pierwszym nowej sztuki Nowaczyńskiego, pełnym zresztą życia i świetnie wyczutego kolorytu, wszedł na scenę genjalny aktor Ludwik Solski, ucharakteryzowany na feldmarszałka polnego Horsetzky'ego ,zagrała we mnie Burschenherrlichkeit młodości, tony hejnału zlały się w jedno z kantyleną „Gott erhalte“, z płynącą z Wiednia melodją kilku Straussów, wstali z grobu ci jenerałowie, których spotykało się na święconem u „delegata“, w miarę sztywni, w miarę pogardliwi, w miarę jowialni. Spotykał ich i Solski i wystudjował na wylot oczyma rysia - obserwatora, a jeżeli publiczności warszawskiej, choć na tem przedstawieniu, na którem byłem, mocno faszerowanej „Galicjanami“, ręce się same nie składały do oklasku, to dlatego, że nie zazna a Kriegów w „błyszczącym i jasnym mundurze“, po którym poznawało się ich jak „węża po skórze“.

Powiedziałem, iż pysznie jest odtworzony w tym akcie kolioryt lokalny Krakowa, ta jego zatwardziała małomiasteczkowość, która przetrwała erę przedwojennej jego świetności, a może raczej odrodziła się tylko w Polsce niepodległej, kiedy zazdrośni o prymat Warszawy wnukowie zrównali się na poziomie prowincjonalnym z dziadami z miniaturowej republiki biedermeyerowskiej, nieźle godzącej się z prymatem Wiednia [1]).

Tyle co do aktu pierwszego. Akt drugi, mniej zwarty w rysunku ogólnym, hamie się również w charakterystyce osób. Nie jestem znawcą roku 1848-go, nie przestudjowałem gruntownie relacji Koppfa, Wawel — Louis'a czy Gollenhofera, ale na tyle wiem o tem wszystkiem z tradycji, iżby się nie zgodzić z pewnemi ujęciami Nowaczyńskiego.

Więc przedewszystkiem — „hrabia Adam“. Co skłoniło Nowaczyńskiego, żeby Adamowi Potockiemu, szwagrowi, przyjacielowi i korespondentowi Krasińskiego, kazać przemawiać gwarą tego rodzaju, jak:

— Arcyksiążę Johann mnie osobiście zwierzenie czynił, jako że demembrement polski trzyma za jeneralny błąd i lapsus swojej ciotki, jak to zresztą i ona sama trzymała“? Czy ten makaroniczny żargon ma być symbolem ducha kosmopolitycznego naszej arystokracji? Ale, jeżeli tak, to najgorzej trafił p. Nowaczyński, stosując metody księżny Bibesco do hr. Adama Potockiego, bo co Krzeszowice, to nie Łańcut, przynajmniej w ówczesnej generacji.

„Barany“, których tak pełno na scenie w akcie II-gim „Wiosny Narodów“, gdzie występują (w tekście przynajmniej sztuki) w pełnym rynsztunku dworskim, były istotnie dworem (ein Duodezfürstentum) jeszcze za naszej pamięci, a ten dwór, obok niejakich śmiesznostek, jak każdy, miał istotne zasługi wobec Krakowa i jego kultury, a Polsce dał wkońcu męczeńską postać ś. p. Andrzeja, zabitego przez system austrjacki i niepomszczonego przez tenże system. Jeżeli zaś Andrzej Potocki ginął w r. 1908 z ręki emisarjusza, nasłanego przez maffję, której nieobcą była zapewne liberja czarno-żółta, to, sześćdziesiąt lat wprzódy, ojciec jego, hr. Adam, — do czego w komedji Nowaczyńskiego lekka się tylko, anachroniczna znajduje aluzja, — naraziwszy się cynicznemu następcy Metternicha, księciu Feliksowi Schwarzenbergowi, w trzy lata po „Wiośnie Narodów“ aresztowanym został za udział w ruchu 1848 r. (25 września 1851) na dworcu w Krakowie, w obecności jenerała Chłopickiego. Po roku zaś więzienia (21 października 1852), skazany został, za wspólnictwo w zbrodni zdrady ciężkiej, na sześcioletnie więzienie forteczne w kajdanach, poczem dopiero ułaskawiony przez cesarza [2]).

Śpieszymy to przypomnieć, ażeby w oczach mniej uświadomionych czytelników — widzów zatarł się ten mało realny obraz wymuskanego grafa, jakim go stworzył grający tę rolę w sztuce p. Nowaczyńskiego p. Brydziński. A wszak dwa posiadamy dokumenty, świadczące jak wyglądał hr. Adam na schyłku lat czterdziestych: portret Ary Scheffera [3])

[1]) Kalinka pisał o Krakowie z r. 1848: „zdawało się, że głowa, kadłub, nogi każdego mieszkańca są w Wiedniu, a w Krakowie zostały się tylko oczy. Gdzie się ręce i piersi podziały — ja ich w Krakowie próżno szukałem“. („Listy o Krakowie“ przez Pęcławskiego, Poznań 1850, str. 17 n. n.).

[2]) Dębicki, „Portrety i sylwetki XIX-go stulecia“, Kraków, 1905, str. 332 poz.

[3]) reprodukowany m. in. u Gollenhofera: „Rewolucja krakowska 1848 r.“, Kraków 1908.

NASTROJE WOJENNE W SOWIETACH

ATAKI PRASY SOWIECKIEJ NA BIAŁOGWARDYJCÓW. — GŁODÓWKA INTERNOWANYCH OBYWATELI SOWIECKICH. — NOWI OCHOTNICY.

W związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie, w wielu miastach sowieckich odbyły się wiece protestacyjne. W Bijsku, przemawiał na wiecu publicznym wódz partyzantów Kajgorodow, wzywając robotników do formowania drużyn bojowych, któreby rozpoczęły walkę z bandami chińskiemi. — Niechaj biali bandyci, przychodzący do nas z tamtej strony chińskiej granicy poznają siłę naszych pięści. Sympatje całego świata — mówił Kajgorodow — będą bezsprzecznie po stronie sybirskiego proletarjatu". Rosyjska prasa występuje ze stokroć większą nienawiścią przeciw białogwardyjcom jak przeciw samym Chińczykom. Tytuły w rodzaju: „Bandy białogwardyjskich rzezańców prą na nasze granice", i t. p. nie należą do nadzwyczajności. Formacje białogwardyjców tworzą się w okolicach Charbina, i maszerują ku granicy sowieckiej.

Napięcie sowiecko - chińskie uwydatnia się i wzmacnia wskutek wciąż wzmagających się aresztowań obywateli sowieckich. W ciągu trzech dni uwięzili, a raczej internowali Chińczycy 1500 sowieckich obywateli w rejonie kolei wschodnio - syberyjskiej mieszkających. Większa część uwięzionych, zgodnie z komunikatami chińskiemi będzie deportowana wewnątrz kraju, tymczasem jednak pozostają wszyscy w obozach koncentracyjnych. Funkcjonarjusze, pełniący służbę na kolei wschodnio - syberyjskiej, nie otrzymali pensji, o ile zostali internowani. Dyrekcja kolei oświadczyła, że wskutek ogromnych trudności finansowych niemoże wypłacić urzędnikom należnych impensyj.

W niektórych obozach obywatele sowieccy urządzają głodówki na znak protestu i demonstracje. Tak naprzykład 39 obywateli aresztowanych przed sowieckim konsulatem w Charbinie rozpoczęło głodówkę na znak protestu przeciw odkładaniu rozprawy sądowej.

Nastroje w Rosji sowieckiej, są pod znakiem zażartej agitacji antychińskiej.— Ze wszystkich stron Sowieckiej Republiki nadchodzą wiadomości o gromadnem wstępowaniu ochotników w szeregi armji sowieckiej. W Groznem i w okolicy zgłaszają się codziennie w biurach meldunkowych wojskowych, dziesiątki robotników, żądających aby natychmiast byli wysłani na Daleki Wschód. Fabryki włókiennicze w Jarosławiu uformowały i umundurowały silny oddział ochotników. Gromady młodych robotników zgłaszają się do oddziałów partyzanckich w Rostowie nad Donem. Szczególną agitację rozwija się w kierunku skompletowania lotnictwa i urządza się zbiórki uliczne na zakup samolotów sowieckich przeznaczonych do walk na froncie chińskim. Cały jeden tydzień był poświęcony „obronie Sowieckiego Państwa", a robotnicy pracowali na korzyść specjalnego funduszu wojennego.

KRONIKA

WRZESIEŃ
1
NIEDZIELA

Dziś: Idziego
Jutro: Stefana

Wschód słońca g. 4.46
Zachód godz. 18.27
Wschód księżyca 1.33
Zachód godz. 18.33

SODALICJA KLAWERJAŃSKA

Dzisiaj, w pierwszą niedzielę września, w kościele Dzieciątka Jezus przy ul. Moniuszki odbędzie się o godz. 6-ej wiecz. nabożeństwo z błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Podczas nabożeństwa kazanie misyjne wygłosi ks. Piotr Perzyna.

Sodalicja Klawerjańska zaprasza wszystkich przyjaciół i interesujących się misjami do wzięcia udziału w nabożeństwie.

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO

Władza archidjecezjalna zarządziła, aby Księża Prefekci szkół średnich i powszechnych z początkiem roku szkolnego odprawili w dniu 3 września r. b. o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwa z Veni Creator oraz odpowiedniemi przemówieniami w tych kościołach, do których młodzież zwykle uczęszcza na nabożeństwa szkolne.

— Kanclerz Kurji **Ks. dr. Z. Choromański**, Notarjusz **Ks. W. Majewski.**

RAUT W RATUSZU

Dziś, dn. 1 września w salach ratusza odbędzie się wielki raut, urządzany przez Radę Miejską i Magistrat m. st. Warszawy dla przybyłej do stolicy misji parlamentarnej francuskiej. Raut rozpocznie się o godz. 9 wieczór. Delegaci francuscy wczoraj (w sobotę) w południowych godzinach złożyli wizytę w Prezydjum Miasta.

KOMISJE POBOROWE

W ciągu września odbędą się dodatkowe komisje poborowe w następujących terminach: dla podlegających P. K. U. nr. 1, zamieszkałych w komisarjatach 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 — 3 i 17 września, dla podlegających P. K. U. nr. 2, zamieszkałych w 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 komisarjatach 10 i 24 września, dla P. K. U. nr. 3, zamieszkałych w 14, 15, 17, 18, 24 i 25 komisarjatach — 27 września, dla P. K. U. nr. 4, zamieszkałych w 6, 7, 8, 10 i 19—22 komisarjatach — 4 i 20 września. Wreszcie dla mieszkańców powiatu warszawskiego analogiczna komisja odbędzie się 25 września.

Na komisje te winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

DOMY DLA BEZDOMNYCH

Na skutek decyzji Magistratu wzniesienia dwóch domów dla bezdomnych przy ul. Okopowej 59, wydział techniczny powołał komisję rzeczoznawców, która, po przeprowadzeniu [illegible] wykopów, uznała, **że grunt na ul. Okopowej** jest nasypowy i stanowi [illegible] zasypane prawdopodobnie dawniej śmieciami. Wobec tego zdecydowano wybudować omawiane domy przy ul. Zawiszy w dzielnicy Koło na terenach miejskich. Roboty rozpoczęte będą jeszcze w bieżącym tygodniu do czego zobowiązano firmę „Warszawskie przedsiębiorstwo budowlane", której powierzono te roboty. Mają być one wykończone najwyżej w ciągu 8 tygodni. Domy te pomieszczą przeszło 400 osób.

MUZEA OSOBLIWOŚCI

Do Komisarjatu Rządu wpłynęły prośby rodziców o wydanie zakazu wpuszczania dzieci do muzeów osobliwości, które utworzyły się ostatnio w Warszawie. Zdaniem rodziców, muzea te wpływają demoralizująco na młodzież.

HANDEL ULICZNY

Wobec tego, że największą liczbę zachorowań na dur brzuszny odnotowano na terenie III komisarjatu P. P., w starostwie grodzkiem Warszawa — Południe, odbyła się pod przewodnictwem p. starosty M. Ciechorskiego konferencja z udziałem przedstawicieli wydziału zdrowia Magistratu i kierowników komisarjatów P. P. celem omówienia środków przeciwdziałających szerzeniu się tej choroby. Stwierdzono m. in., że dur szerzy się przeważnie w dzielnicach gęsto zaludnionych.

W wyniku uchwalono m. in. wystąpić do Komisarjatu Rządu z wnioskiem o skasowanie ulicznego handlu artykułami spożywczemi.

PRACOWNICY KOMUNALNI

Wzorowy statut o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników komunalnych i ich rodzin, opracowany przez Min. Spraw Wewn., który winien być przyjęty przez miasta wydzielone i powiatowe związki komunalne najpóźniej do 15 października r. b. przewiduje, że prawo do zaopatrzenia emerytalnego nie przysługuje w razie utraty obywatelstwa polskiego, wstąpienia do klasztoru lub zapewnienia emerytowi całkowitego utrzymania w zakładzie leczniczym dla umysłowo chorych lub w zakładzie dla inwalidów Żonie i dzieciom w ostatnim wypadku przysługuje jednak na czas pobytu emeryta w zakładzie prawo do zaopatrzenia wdowiego, względnie sierocego.

Zainteresowani, którzy świadomie wprowadzili w błąd władze w celu uzyskania bezprawnie emerytury (pensji wdowiej lub sierocej), odprawy lub pośmiertnego czy też wyższego wymiaru emerytury, odprawy lub pośmiertnego, tracą prawo do dalszego pobierania zaopatrzenia emerytalnego, niezależnie od odpowiedzialności sądowo - karnej i obowiązku zwrotu szkody wyrządzonej właściwemu związkowi komunalnemu.

Pensję wdowią i sierocą otrzymuje wdowa i sierota po zmarłym pracowniku, uprawnionym do pobierania zaopatrzenia emerytalnego lub pobierający je. Pensję tę może otrzymać również wdowiec po zmarłej pracownicy komunalnej, o ile z powodu trwałej niezdolności do pracy pozostawał na jej wyłącznem utrzymaniu i nie posiada żadnego własnego zaopatrzenia.

Pensja wdowia wynosi 60 proc. kwoty zaopatrzenia emerytalnego. Prawo do pensji sierocej nabywane jest po ojcu. Wynosi ono: 1) dla każdego dziecka, jeżeli wdowa żyje i w chwili śmierci męża miała prawo do pensji wdowiej — jedną czwartą pensji wdowiej, 2) dla każdego dziecka, jeżeli wdowa nie żyje lub w chwili śmierci męża nie miała prawa do pensji wdowiej, albo też później prawo to utraciła — połowę pensji wdowiej, 3) dla jednej sieroty bez ojca i matki — dwie trzecie pensji wdowiej.

KOSZE DO ŚMIECI

Mimo znacznego powiększenia liczby koszów ulicznych do śmieci i doprowadzenia jej w r. b. do 1300, przechodnie w dalszym ciągu w minimalnym tylko stopniu korzystają z nich i wolą rzucać odpadki nawet w pobliżu tych koszów. Kosze zapełniane są przeważnie przez okolicznych sprzedawców papierosów, kwiatów etc. W tych warunkach Zakład oczyszczania miasta nie może utrzymać w należytej czystości ulic o gładkiej nawierzchni, gdyż niesposób nieprzerwanie oczyszczać jezdnie i chodniki.

---

i **epithalamium** Norwida:

A młody pan urodą zlekka przypomina
Onego Endymiona, Protogenji syna,
Kiedy wstępował nocą na Latmosu szczyty;
Też same oczy nawet z grecka przedłużone
I wolny gest — pasterski kij albo koronę,
Albo miecz, albo ubiór daj mu najmniej zdobny,
Czujesz, że zawsze będzie do siebie podobny"[4]).

Czy tak wyglądał w sztuce p. Nowaczyńskiego p. Brydziński?

Mam również pewne wątpliwości co do sprezentowania przez Nowaczyńskiego osoby bankiera i księgarza Leona Bochenka, dziada bohaterskiego rotmistrza z szarży krakowskiej 6 listopada 1923 r., ś. p. Lucjana. Bochenek u Nowaczyńskiego — to typowy **bourgeois - révolutionnaire**. Tymczasem współczesny Bochenkowi i dobry jego znajomy, Paweł Popiel, któremu zacny Bochenek wręczał przemycane z trudem i ryzykiem z Emigracji egzemplarze dzieł Mickiewicza[5]) zgoła inaczej ocenia rolę Bochenka w rewolucji 1848:

— „Odtrącał burdę r. 1846, a kiedy nadszedł 1848 r., z całą statecznością charakteru, a z gorliwością obywatela, łącznie z przyjaciółmi, stawał przeciwko prądom, które podówczas reprezentował tak zwany Komitet, natchniony przez Towarzystwo Demokratyczne we Francji i reprezentowany w Krakowie przez Krzyżanowskiego... i innych... Opinja brukowa krakowska coraz bardziej zaczęła na Bochenka powstawać, tem gorliwiej, że właśnie i interesy jego pochyliły się..."[6]).

Mimo tych i tym podobnych „licencyj poetyckich"[7]), które jako konserwatyście i historykowi wypadało mi sprostować, uważam tendencję, — o ile o tendencji mówić można, w tej grotesce lirycznej, którą jest „Wiosna Narodów", — uważam manierę ostatniej sztuki Nowaczyńskiego za zdrową. I wraz z autorem kpię sobie z tych krakowian, którzy oburzają się na „niecnego paszkwiliste", że kala własne swoje gniazdo.

Kraków, który w stuleciu ostatniem wydał świetną szkołę historyczną, zapłodnił znakomitą szkołę artystyczną i stworzył również szkołę polityczną o doniosłem znaczeniu, miał przecie wady odpowiadające swoim zaletom, miał usterki swojej piękności antycznej. Dzięki mądrej polityce Stańczyków uzyskał kraj wielkie korzyści pozytywne, z których niejedne, mimo modnych dziś inwektyw, realizują się dalej także w okresie niepodległości. W wielkich tych wszakże kuźniach pracy organicznej płynęła również bokiem cuchnąca szlaka czarno - żółta i twardniała w skorupę, która podziśdzień pancerzy pierś, myśl i odczuwanie narodowe niejednego „Galicjanina". W te pancerze wali młotem swej satyry Nowaczyński — i w tem szczęść mu Boże!

Pamiętam chwilę, kiedy po szkaradnym zamachu listopadowym, gdy to na czele ułanów padł w Krakowie wnuk Leona Bochenka, zwymyślał Nowaczyński starych krakowian za bierność i uległość wobec zbrodni i hańby — po swojemu. Ogrodu Strzeleckiego już wtedy nie było, ale była Resursa. Co się tam wówczas nie działo! Jakżeż dotkniętym czuł się Imć Pan Jan Kanty i jakżeż oburzał się jego przyjaciel Gaudenty! A na ulicach miasta nie obeschła jeszcze była krew polskich ułanów, bo nie była to groteskowa rewolucja Leona Bochenka, tak jak ją odmalował Nowaczyński, ale groźna rebelja, w której padł wnuk Leona, Lucjan. Gaudentowie i Janowie Kanci zapomnieli dawno o jednem i o drugiem: jeżeli wszakże „Wiosnę Narodów" przetrwali gładko, bo tliła w nich, jak poucza nas koniec sztuki, resztka godności szlacheckiej, to dzisiaj ze sceny Teatru Narodowego zdają się przemawiać:

— „Ave caesar, morituri te salutant".

K. M. Morawski.

---

[4]) Norwid: „Pisma Zebrane" wydanie Przesmyckiego, tom A, cz. I, str. 282.

[5]) Popiel, „Pamiętniki", Kraków 1927, str. 87.

[6]) tenże: „Pisma", Kraków 1893, II, 403.

[7]) jak np. czysto fantazyjnie zestawiona lista nazwisk krakowsko-niemieckich, w której są i Kadery i Kallenbachy i moc innych, nic ze starym Krakowem nie mających wspólnego. Ale to wszystko okupuje świetna pieśń patrjotyczna ówczesnych Zollów i Fierichów: „Mein Bartel, mein Bartel, nur nicht desperieren *(bis!)*. Gott wird sich erbarmen, Polen restaurieren!".

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI daje w poniedziałek dnia 2 września b. r. o godz. 8-ej wieczór balet L. Różyckiego „Pan Twardowski". Będzie to przedstawienie galowe z okazji przybycia parlamentarzystów francuskich, zorganizowane przez Komitet przyjęcia, wyłoniony z grupy parlamentarnej polsko - francuskiej. W przedstawieniu bierze udział całkowity zespół baletowy z p. H. Szmolcówną na czele. Kapelmistrz M. Rudnicki. Bilety są już do nabycia w kasach Teatrów Miejskich.

OTWARCIE SEZONU OPEROWEGO

Opera stołeczna rozpoczyna nowy sezon w piątek dnia 6 września b. r. o godz. 8-ej wieczór. Na otwarcie dane będzie wznowione arcydzieło St. Moniuszki, najpopularniejsza opera polska „Halka". Pełna nowa obsada składa się z pp.: H. Lipowskiej (partja tytułowa), T. Mankiewiczówny (Zofja), M. Bregy'eg (Jontek), A. Wiśniewskiego (Janusz), Z. Mossoczego (Stolnik), B. Bolki (Dziemba), G. Iwo (Ks. Bernardyn), J. Popławskiego (góral) i J. Junelli-Trembickiego (szlachcic). Operę muzycznie przygotowuje kapelmistrz A. Dołżycki, wystawia reż. A. Popławski. Całkowicie nowe dekoracje i kostjumy J. Wodyńskiego. Chór przygotował kierownik J. Sollich. W akcie 1-ym i 3-im nowe tańce, układu baletmistrza F. Parnella, w których przyjmuje udział całkowity zespół baletowy Opery z Niną i Feliksem Parnellami na czele.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grana będzie świetna sztuka Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku". Publiczność gorąco oklaskuje sztukę i znakomitych wykonawców, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Chmielińskim, Brydzińskim, Mirską, Lindorfówną, Gzylewską, Bay-Rydzewskim, Orwidem, Chaberskim, T. Frenklem, Skarzyńskim, Szymańskim, Zielińskim, Zejdowskim i in.

TEATR LETNI. Codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska B. Veilera „Proces Mary Dugan". Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg niezwykle fascynującej treści, z zapałem oklaskując doskonałych wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Myszkiewicza oraz pp.: Różańską, Chaveau, Jarszewskiego, Kuncewicza i in.

TEATR POLSKI. Codziennie ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja amerykańska p. t.: „Artyści", koncertowo grana przez cały zespół z Jaraczem, Modzelewską i Zimińska na czele.

TEATR MAŁY. Codziennie świetna komedja p t.: „Para nie para" z Romanówną i Grabowskim w rolach głównych.

WALKA POLICJI Z AWANTURNIKAMI

Terenem zaciekłej walki policji z awanturnikami było Krakowskie - Przedmieście wprost placyku Hoovera. Na przechodzącą Matyldę Rządkowską, napadł znany awanturnik i włamywacz Stanisław Podgórski, który pobił ją podarł palto. Na krzyk napadniętej wyskoczył z tramwaju i pierwszy pośpieszył z pomocą st. post. XII-go komis., Józef Machnicki. Policjant zamierzał odprowadzić napastnika do komisarjatu. Jednak zjawił się niespodziewanie obrońca zatrzymanego, Józef Szefer, który rzucił się na policjanta i odbił zatrzymanego. W jednej chwili zebrał się tłum, złożony z około 300 osób. Większość zgromadzonych przybrała groźną postawę wobec policji, zaś kilka kobiet zaczęło wykrzykiwać: „Bić policję! precz z policją!". Na pomoc Machnickiemu nadbiegli przechodzący lub jadący tramwajem, post. VI-go komis. Franciszek Sierewicz, post. I-go komis. Strzelecki i post. XII. komis. Berkowski. Siły te jednak, wobec wzburzonego tłumu okazały się małe. Przeto przybyło wkrótce Pogotowie inspekcyjne z XIX-go kom. Wtedy dopiero wspomnianych awanturników: Szerefa i Podgórskiego oraz wspólniczkę ich Annę Sozańską (nigdzie niemeldowaną) obezwładniono i — bez użycia broni — przeprowadzono do aresztu XII-go komis. Tam awanturnicza trójka, a szczególnie Podgórski, znowu stawiał zaciekły opór i zamierzył się pięścią na dyżurnego przodownika Jerzego Lipkę. Wobec tego wszystkim zatrzymanym nałożono kaftany bezpieczeństwa lub kajdanki i osadzono w osobnych celach. Następnie, po sporządzeniu protokółu, sprawców przeprowadzono do urzędu śledczego.

UKARANY ZŁODZIEJ

W Ogrodzie Saskim pracujący w oddziale dekoracyjnym w pobliżu cieplarni, robotnik plantacji miejskich Józef Wiśniewski, powiesił marynarkę swą na drzewku. Po pewnym czasie Wiśniewski zauważył, że zbliżył się do drzewka jakiś opryszek, który zaczął plądrować w kieszeniach marynarki. Na wszczęty przez Wiśniewskiego alarm nadbiegli koledzy W.: Franciszek Radomski i Klemens Kmiecik, przy których pomocy opryszka ujęto, poczem Wiśniewski pobiegł po policjanta. W pewnej chwili złodziejaszek wyrwał się i rzucił się do ucieczki. W drodze jednak zawadził się o drut ogradzający trawnik, upadł i złamał obie kości lewego podudzia. Nadbiegły post. Roman Sobczyński wezwał Pogotowie. Lekarz, po nałożeniu opatrunku, przewiózł złodzieja, którym okazał się 21-letni Izaak Kirszenbaum do szpitala na Czystem, gdzie przy łóżku zatrzymanego czuwa policjant. W marynarce było 50 zł., które ocalały.

ZBRODNICZY NAPAD

Na ul. Przyokopowej, przed domem Nr. 16, na 21-letniego Stanisława Łomżyńskiego, robotnika, napadł niewykryty sprawca i zadał mu nożem cios w lewy łokieć, poczem zbiegł. Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

OKRADZENIE ZMARŁEGO

W bóżnicy, przy ul. Targowej Nr. 45, w czasie modlitwy zasłabł nagle i wkrótce zmarł 82-letni Mordenchaim Rozental, rabin. Policja 15-go komis. ustaliła, że zmarły w chwili śmierci posiadał przy sobie większą sumę gotówki w walucie zagranicznej. Z pieniędzy tych okradli nieboszczyka nieznani sprawcy w chwili ratowania rabina. W toku dochodzenia policja część gotówki w sumie 1832 dolarów i 120 funtów szterlingów oraz 8 monet złotych odebrała od kilku osobników. Dochodzenie trwa nadal. Zwłoki Rozentala, na skutek zezwolenia prokuratora, wydano „Ostatniej Posłudze".

WYPADEK SAMOCHODOWY

W Al. Ujazdowskiej, przed domem Nr. 37 samochód przejechał 53-letnią Esterę Kahanową, przy mężu. Przejechaną przewieziono tymże samochodem do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził złamanie prawej kości ramieniowej.

ZATRUCIE ALKOHOLEM

W poczekalni III-ej klasy na dworcu Wschodnim, upadł i stracił przytomność mężczyzna niewiadomego nazwiska około lat 25-ciu. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i przewiózł ofiarę nałogu do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 16 sierpnia 1929 roku.

Godzina			KIERUNEK	Godzina		
	P.W.K. 8.00 10.00	14.30 16.30	o. Warszawa p. p. Poznań o.	10.30 8.30	P.W.K. 18.30 16.30	
	** 9.30 12.00	13.15 15.45	o. Warszawa p. p. Katowice o.	11.15 8.45	** 15.30 13.00	
	* 9.30 12.00		o. Warszawa p. p. Kraków o.		* 15.30 13.00	
		13.45 16.30	o. Warszawa p. p. Lwów o.	11.15 8.30		
		14.15 16.45	o. Warszawa p. p. Gdańsk o.	11.30 9.00		
* 11.45 12.15	** 12.30 13.00	16.15 16.45	o. Katowice p. p. Kraków o.	8.15 7.45	** 12.15 11.45	* 13.00 12.30
	8.30 11.00		o. Katowice p. p. Poznań o.		15.45 13.15	
		** 12.45 15.00 15.30 16.30	o. Katowice p. p. Brno o. o. Brno p. p. Wien o.	** 12.15 10.00 9.30 8.30		
		* 12.45 15.15	o. Kraków p. p. Wien o.	* 12.00 9.30		
		14.00 15.00 15.30 16.45	o. Poznań p. p. Bydgoszcz o. o. Bydgoszcz p. p. Gdańsk o.	11.00 10.00 9.30 8.15		

Objaśnienie znaków:

* samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki
** " " " we wtorki, czwartki, soboty
P.W.K. " " " w czasie trwania Pow. Wys. Kraj.
O. odlot
P. przylot

Połączenia w jednym dniu:

Kraków — Katowice — Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk lub z powrotem
" " — Warszawa lub z powrotem
" " — Gdańsk " "
" " — Brno " "
" " — Wien " "
Lwów — Warszawa — Gdańsk " "
" " — Poznań " "
Warszawa—Katowice—(Kraków)—Wien " "

UWAGI: 1) Samoloty kursują codziennie za wyjątkiem niedziel. 2) Linja Warszawa — Kraków (Kraków — Warszawa): samoloty bezpośrednio kursują co drugi dzień. W pozostałe dnie połączenie przez Katowice. Prócz tego codziennie drugie połączenie przez Katowice. 3) Linje do Wien i z Wien: Trzy razy w tygodniu przez Katowice, Brno, trzy razy w tygodniu przez Kraków bezpośrednio. Warszawa, Katowice, Kraków, Wien posiadają w obu kierunkach połączenie codziennie.

PARTJI NIE SŁUŻY ŻADNEJ „POLSKA"

Kwit do zamówienia gazety na poczcie.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik „Polska"	Warszawa	miesiąc wrzesień	4,50

....
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.............................., dnia ....

Skład sukna i kortów

PAWEŁ DIPONT

DAWNIEJ

HENRYKA MEYLERT

w Warszawie, ulica Senatorska Nr. 11. Telefon Nr. 48-79.

Wielki wybór towarów z fabryk krajowych i zagranicznych

Dla Przewielebnego Duchowieństwa 10% rabatu.

U X. GADOWSKIEGO (Bochnia) nabyć można:

II. **Katechizm Większy** po	Zł.	3.60
II. **Katechizm Mały** dla kl. 3 i 4	„	1.80
II. **Wyciąg Katech.**, brosz.	„	0.80
dito oprawny	„	1.20
Dzieje Kościoła, dla sem. w opr.	„	5.—
Krótka Historja Kościoła	„	1.20
Katechezy Biblijne	„	4.—
Psychologja wychowania	„	4.50
Upominek duchowny	„	0.20

Dobry Pasterz, modlitewnik dla dzieci małych, po zł. 1.—, 1.50, 2.— i 3.—.

Dobry Pasterz, dla starszych, opr., po 1.50, 2.—, 3.— i 4.—.

Tegoż autora **Hist. Kościoła** dla gimn. (2 część), Mała Biblijna i Dzieje Biblijne są do nabycia w Książnicy Atlas, (Lwów, ul. Czackiego 12).

FUTRA NA RATY

na najdogodniejszych warunkach, przez czerwiec, lipiec i sierpień 40 proc taniej niż wszędzie, tylko w firmie

„SOBOL"

WARSZAWA, ULICA DZIELNA Nr. 5 m. 34. TEL. Nr. 245-31.

Dla panów urzędników i wojskowych specjalnie duży rabat.

Odpowiedzialnym i stałym klijentom bez zaliczki.

Jak również przyjmujemy wszelkie obstalunki, przeróbki, przemodelowania i do farbowania systemem Lipskim.

Fisharmonjum paryskie, duże do sprzedania. Wiadomość: Brzozowski, Karolkowa 48.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Po 5 zł. tygodniowo

NA RATY

Wyżymaczki amerykańskie, nakrycia Norblina i Frażeta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, aparaty „Wecka", primusy, porcelana, szkło i naczynia kuchenne.

„WYGODA"

Marszałkowska 38 m. 20.

2-ga brama.

OPTYK

ST. RUDZKI z Kijowa

Warszawa. Nowy-Świat 40.

w podwórzu gdzie kino „PAN".

NOWOCZESNA WYTWORNIA

STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH

Z. GĄSIOROWSKI

WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27.

TAPICER-DEKORATOR

Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki.

Telefon 533-73.

PATEFONY prawdziwe

poleca GŁÓWNY SKŁAD

ADAM KLIMKIEWICZ

Marszałkowska 154

Warunki dogodne.

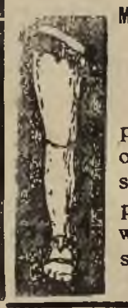
Cenniki bezpłatnie.

MEDALE ZŁOTE:

Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r.

ORTOPEDA

ANT. KUGLER



MARSZAŁKOWSKA Nr. 42

telefon 146-52.

Poleca najnowszych ulepszeń:

protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne.

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714

Polskiej wytwórni gilz

„ZNICZ"

Bronisław Szybowski i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-48.

ZAKŁAD

KAMIENIARSKI

Wykonywa:

Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych.

Ceny konkurencyjne.

Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-92.

PROBLEMY RELIGIJNO MORALNE

Do nabycia w księgarni

Przeglądu-Katolickiego

w Warszawie i we wszystkich księgarniach.

„ORTOPEDJA"



Protezy nowoczesne

Pasy lecznicze

Rupturowe bandaże

Gumowe pończochy

POLECA

W. Lachowicz

Warszawa

MARSZAŁKOWSKA 123

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!

wykwintne ubiory męskie

poleca firma:

CZYŻEWSKI Złota 15.

ZAKŁAD ZDOBNICTWA ROŚLINNEGO

Michał Kordus junior i S-ka Warszawa, [illegible]nia 34 tel. 258-72.

poleca własnej hodowli: rośliny szklarniowe i gruntowe w doniczkach i na kwiat cięty, oraz wszelkiego rodzaju wyroby z kwiatów

ZAKŁAD OGRODNICZY

JAN SZMIDT

Warszawa. Górczewska 79

telefon 415-23.

Hodowla kwiatów ciętych i doniczkowych.

MEBLE gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, solidnym na RATY, wytwórni własnej, poleca **F. Urbankowski**

Wilcza 20 róg Kruczej

PIÓRA WIECZNE

reperuje specjalny zakład po cenach przystępnych

S. Kuliński i S. Zając

Nowy-Świat 33 w podwórzu.

Tel. 149-29.



KAPELUSZE MELONIKI FILCOWE, PILŚNIOWE, WŁOCHATE

oraz czapki sportowe i uczniowskie

poleca:

POCHMARA

ZGODA 3. TEL. 79-24.



BALUSTRADY

schody, okna, kolumny roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa

J. KRYGIEL Redutowa 10, tel. 53-18.



RATUJCIE ZDROWIE!

Chory żołądek bywa jedną z przyczyn powstawania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka: usuwają obstrukcje (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera łagodzą cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, i cierpienia hemoroidalne. Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Skład Główny:

„Proton" — Warszawa, Św. Stanisława 9/11.

Farby lakiery i chemikalja

Zdzisław Rudnicki

Warszawa, Podwale 13

tel. 335-22 i 191-80.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych.

Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość. Przeszło **50000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie.

KAROL SZRAJBER Sp. z o. o.

w Warszawie, ul. Grójecka 33, tel. 320-33.

MEBLE solidne najtaniej! Wybór wielki!

Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, **ratami**. Dogodne warunki.

„FLORIDA".

Chmielna 41, róg Marszałkowskiej

NA RATY

KARPOWICZ WACŁAW

Miodowa 6, tel. 152-20.

Polecamy na sezon wiosenny palta męskie, damskie, garnitury oraz materjały łokciowe, kamgarny, gabardiny, wełny, jedwabie i inne. Obuwie.



Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.



BUTY ZDROWIA

wykonywa

SZEWC ORTOPEDYSTA

A. BIERNACKI

Elektoralna 19.

Zakład Ogrodniczy

A. STRZELECKI

WARSZAWA PŁOCKA 52.

Znany Zakład Krawiecki

ST. NOWAKOWSKIEGO

Nowy-Świat Nr. 62. Telefon 218-38.

poleca najnowsze fasony. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. CENY PRZYSTĘPNE.

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne

Sp. z ogr. odp.

Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13

telefony 191-80 i 335-22.

Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

Zakład Krawiecki

JAN ŚNIEGUŁA

UL. NOWOGRODZKA 25.

Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów.

Solidnym udziela kredytu.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaję na dogodnych warunkach.

Solidna robota. Ceny konkurencyjne

L. Szabłowski, Bracka 6.

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-cia BABICZ

Warszawa, Solec 77, tel. 159-02.

Lustra meblowe i galanteryjne, szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Ważne dla Pań!

Wielki wybór futer, palt zimowych i jesiennych najtaniej poleca

Br. Unkiewicz

ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

Nowość

APOSTOŁ RZYMU?

Stron 568. Zł. 6.—

do nabycia we wszystkich księgarniach.

Książki Szkolne

Do nabycia w Księgarni

PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO

WARSZAWA, KRAK. PRZEDM. 71.

FUTRA na raty długoterminowe

przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych futer

M. LACHOWICZ

Chłodna 8 m. 13, tel. 289-39.

MEBLE. CENY wyjątkowo niskie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić! Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyncze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany. Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. HOŻA 21.

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski**

W Warszawie, Marszałkowska 39-a.

Telefon 235-96

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych.

Solidnym udzielamy kredytu.

MEBLE LUKSUSOWE. Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale niskich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić! Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI. Prosimy adres zachować.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą [illegible]

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 243-15. P. K. O. 10 112.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).